№ 81 — Rocznik XIV. Środa, 10 kwietnia 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny by frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie niemieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 f., w Ameryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajencyi, za których pośrednictwem (zob. niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą pp. Havas, Lafittte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: S. Bajoński, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 9 kwietnia.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne mowę p. Schmerlinga mianą w izbie wyższéj wiedeńskiéj, gdzie były minister stanu, a dziś prezes najwyższego sądu rozprawiając o najrozmaitszych rzeczach zaatakował w dość bezwzględny sposób Włochy, do czego pochopdała mu śmierć Mazziniego „owego nieubłaganego wroga Austryi i Niemiec“. Choć mowa ta była przedmiotem najrozmaitszych uwag dziennikarskich, nikt jednakże nie sądził, aby miała być kiedyś powodem jakichkolwiek nieporozumień dyplomatycznych. Tymczasem inaczéj się stało. Rząd włoski niepojmując, aby p. Schmerling mógł w ciele prawodawczém dotykać pewnych kwestyi inaczéj, jak tylko z wyższego natchnienia, upatrzył na dnie téj mowy pewną niechęć rządu austryackiego do Włoch, tém bardziéj, że stało się to w czasie, kiedy pogłoski o niemiecko-włosko-rosyjskim aliansie niepokoić poczęły umysły wszystkich, a mówca w przemówieniu swém dość niechętnie odezwał się także o Niemcach. W skutek tego polecił rząd włoski swemu posłowi przy dworze wiedeńskim, aby wybadał w téj mierze gabinet austryacki i przesłał do Rzymu dokładną relacyą. Na wystósowane w tym celu zapytanie pełnomocnika włoskiego, oświadczył hr. Andrassy, że rząd dzisiejszy nie przestanie w obec Włoch przestrzegać polityki przyjaznéj, polityki inaugurowanéj już przez hr. Beusta. „Montagsrevue“ donosząc o tém wyjaśnia, dla czego minister dr. Unger odpowiadając p. Schmerlingowi, zaniedbał zbić jego wywody, odnoszące się do królestwa włoskiego. Stało się to tylko dla tego, że polityka zagraniczna nie należy do forum Rady państwa, lecz do wspólnych delegacyi, w skutek czego na obradach Izb obu nie bywa obecnym minister spraw zagranicznych. Zresztą p. Schmerling wypowiedział tylko swe osobiste przekonanie, niemające nic wspólnego z programem rządowym.

Prasa angielska zajęta od dni kilku jedynie wypadkami, jakich widownią było kilka dni temu miasto Manchester, wyprawiające przewódcy stronnictwa konserwatywnego owacyą, jaką dotychczas nie poszczycił się żaden wódz znakomity, ani pierwszego rzędu dyplomata. Mowa, jaką wypowiedział tutaj p. Disraeli, wiele daje do myślenia dziennikom. Times z umysłu nic nie wspomina o 134 adresach wzywających p. Disraelego, aby stanął na czele gabinetu. Daily News pociesza się, że konserwatywna opozycya nie wzrosła jeszcze o tyle w siły, aby módz obalić dzisiejszy gabinet; antiministeryalne przeto demonstracye w hrabstwie Lancashire nie zaważą wiele na szali wypadków. Daily Telegraph wyznaje, „że coś wisi w powietrzu“, nie uważa jednakże p. Disraelego za odpowiedniego następcę p. Gladstona. Kraj ogląda się za spokojem, a p. Disraeli nie jest wcale mężem, któryby szedł w powyższym kierunku; z objęciem teki ministeryalnéj chwyciłby się natychmiast środków wręcz przeciwnych programowi obecnego gabinetu, i dla tego wystąpienie jego w Manchester więcéj jest niebezpieczném dla torysów, niżli dla stronnictwa liberalnego.

Najświeższe wiadomości z Włoch donoszą, że ministerstwo oświaty zamyśla przedłożyć Izbie deputowanych projekt do prawa o obowiązkowém wychowaniu.

Wybory w Hiszpanii już ukończone. Co się tyczy ich rezultatu, to w téj mierze dwojakie dochodzą nas wersye, potwierdzające jednakże jednomyślnie zwycięztwo rządu. Według Corespondencii przeszło 243 ministeryalnych, 128 opozycyjnych kandydatów; bezbarwnych 17. Według źródła urzędowego 229 ministeryalnych, 137 opozycyjnych a 17 bezbarwnych. Godném jest uwagi, że partya radykalna mimo ogromnych wytężeń, reprezentowaną jest w stronnictwie opozycyjném zaledwie 40 głosami. Mémorial diplomatique donosi, że pierwszą pracą kortezów będzie uchwalenie obowiązkowéj służby wojskowéj.

W ostatnich czasach sejm szwedzki zajmował się bardzo pilnie systemem przyszłego uzbrojenia. Sejm ten usunął prawo wykupu od wojska.

Z Meksyku donoszą, że stanowisko Juareza wzmocniło się.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać radzcy kancelaryi, tajnemu kalkulatorowi Schulz przy ministerstwie sprawiedliwości, tytuł radzcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Inowrocław, 8 kwietnia.

(Cukrownia).

(X) Nie zbyt dobrze byliście poinformowani pisząc po kilkakroć o fabryce cukru, jakoby już co tylko kamień węgielny pod nią się u nas miał zakładać. Daleko ztąd do onąd, a zebranie które się odbędzie 10 b. m. wiele zdziała, jeśli szerszemu kołu interesentów rzecz rozświeci, o co właściwie chodzi; bynajmniéj się zaś spodziewać nie można, żeby na zebraniu tém stanowcze uchwały zapadły. Nie nazywa się bowiem stanowczą uchwałą, że kilka lub kilkadziesiąt osób orzeknie: fabryka stanąć powinna, fabryka stanąć musi. Orzeczenie takie jest objawem chęci, zamiaru, od którego do czynu jeszcze bardzo daleko. Przedsiębiorstwa fabryczne zwłaszcza potrzebują prócz dobrych chęci, przedewszystkiem realnych podstaw, jeśli zamiar przywiedzenia ich do skutku nie ma być zabawką, z któréj albo wstyd albo inna szkoda wyniknąć może. Wstyd wtedy, gdy się rzecz nie uda; szkoda, gdy się uda ale skrzywi i w zarodku na szwank narazi. — Nie znam jeszcze porządku dziennego spraw, nad któremi zebranie dnia 10 obradować będzie, ale przypuszczam, że troska o skupienie kapitału zakładowego głównie nas zaprzątać będzie; tymczasem choć i to rzecz ważna, mniéj daleko jest kłopotliwą jak wiele innych. Oczywiście, że sam kąt nasz kujawski nie zrzuci tyle kapitału, ile potrzeba na wzniesienie fabryki, ale cóż prostszego jak otworzyć subskrypcyą po naszych targowiskach pieniężnych w Toruniu, Bydgoszczy a zwłaszcza Poznaniu, gdzie dziś miliony spacerem chodzą; nie trudno przewidzieć, że rozbiorą się akcye w okamgnieniu. Dla tego powtarzam, że punkt pieniężny zupełnie od nas Kujawiaków jest niezawisły. Na nas cięży załatwienie dwóch daleko ważniejszych spraw. Znaleść i zgodzić się szybko na stósowne miejsce z wodą, łatwą komunikacyą i położeniem wśród ziem, rodzących buraki a głównie obliczyć się między sobą, czy i ile chcemy sadzić buraków. Najpiękniejsza fabryka na nic się nie przyda, jeśli produkcya buraków nie wystarczy na jéj potrzeby. A nie tylko obliczyć ale i zobowiązać się musimy, że każdy z nas tyle a tyle mórg buraków produkować będzie corocznie. Jeśli tego nie uczynimy, jeśli otwierając subskrypcyą na akcye, na czele prospektu przedsiębiorstwa naszego nie wypiszemy, że byt fabryki zapewniony, albowiem tylu a tylu obywateli zobowiązało się corocznie obsadzać burakami tyle a tyle mórg, akcye nasze nie będą miały pokupu i czas nadaremnie marnujemy, łudząc się nadziejami bez podstaw.

Zaczynają téż tu z różnych stron dochodzić i odzywać się zniechęcające głosy, praestrzegające, że się rzecz nie może udać u nas, bo już mieliśmy przykłady: t. j. były cukrownie w Księstwie a upadły. Faktowi temu przeczyć nie można — były i upadły, ale powód dla czego upadły nie leży w niemożności exploatowania przemysłu cukrowniczego u nas, lecz w zupełnie czémś inném. Cukrownie dawne w Księstwie upadły: 1) dla braku paliwa, 2) dla braku komunikacyi za owych czasów. 3) przez nieznajomość techniczną. — Gdzie się tyle złego nagromadzi, tam przemysł zakwitnąć nie może. Dziś wszystkie niedostatki te usunięte a inne które istnieją, bylebyśmy chcieli, z łatwością usunąć możemy.

Lwów 5 kwietnia.

(Z Rady miejskiéj. — Bank budowniczy. — Agitacye świętojurskie. — Roki sądów przysięgłych. — Koncerta filharmonijne. — Nowość literacka.)

(T) Od lat kilku prawiono wiele w naszéj Radzie miejskiéj o niezbędnéj potrzebie zburzenia miejskiego hotelu angielskiego i przyległych, a najpiękniejszą część miasta szpecących realności i wystawienia w ich miejsca wspaniałego gmachu, z wielką salą balową itd. Rozpisano nawet konkurs na najlepsze plany, urządzano ich wystawę, zakupiono dwa najlepsze plany za 2,500 guldenów i potém wszystkiem postanowiono sprzedać ów hotel wraz z przyległemi realnościami i gruntami w drodze licytacyi za 250,000 guldenów. Licytacya ma się odbyć 26 bm. i o zakład iśćby można, że nikt z naszych, realności tych nie nabędzie, lecz że przyjedzie jakiś Niemiec, który czy to sam, czy jako pełnomocnik spółki jakiéj zakupi je i zabuduje. Już słychać nawet, że wiedeński bank budowniczy „Union“ zamierza nabyć te realności i w ich miejscu zbudować obok domów mieszkalnych także teatr drugi, w którymby niemieckie odbywać się mogły przedstawienia. Tutejszy bank budowniczy nieusprawiedliwił nadziei, jakie zawiązanie się jego obudziło. Zbudował on wprawdzie w roku przeszłym kilka kamienic, ale jakżeż to mało w stósunku do ogromnego braku mieszkań? Warunki pod jakiemi dla osób prywatnych stawia domy, są tak uciążliwe, że rzadko kto ma ochotę wchodzić z nim w układy.

Słowo regestruje pilnie protesta ludu ruskiego przeciw naszéj rezolucyi i zgodzie na téj podstawie zawrzeć się mającéj. Smieszna zabawka księży ruskich trudniących się zbieraniem tych podpisów, bo czemże innem są owe protesta fabrykowane na jednę modłę w wydziale tutejszéj „Rady ruskiéj“ protesta podpisywane przez chłopów nie umiejących ni czytać, ni pisać i nie mających wyobrażenia ni o tém, przeciw czemu protestują, ni o tém, co znakiem krzyża podpisują. W miesiącach zimowych, kiedy w polu nie ma roboty, nie mają widocznie kapłani obrządku grecko-kat. czém mądrzejszem zająć się, więc trudnią się buntowaniem chłopów.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się u nas roki sądow przysięgłych. Dotychczas jak wiadomo, jedynie w procesach prasowych wyrokują u nas sądy przysięgłych. Procesów prasowych jest tylko kilka obecnie w biegu i to po największéj części, jeżeli nie wyłącznie, z powodu obrazy honoru. Prawdopodobnie i proces wytoczony Dziennikowi polsk. przez zarząd głównego szpitala z powodu sprawy owéj żydówki Salamandry, któréj do szpitala nie przyjęto a która jak Dziennik polski był doniósł, miała w skutek tego umrzeć pod płotem — co się okazało mylném — będzie podczas teraźniejszych roków załatwiony.

Prezydent miasta p. Ziemiałkowski, ma się już o tyle lepiéj, że w południe może wyjeżdżać na świeże powietrze.

Teatrowi naszemu pod nową dyrekcyą powodzi się dobrze. Publiczność odwiedza go bardzo licznie, pomimo że równocześnie rozpoczęły się przedstawienia w cyrku Sidolego. Dyrekcya opery zamierza co niedziela w południe urządzać koncerta filharmonijne, w których wszystkie siły muzykalne naszego miasta brałyby udział. Dyrekcya opery weszła już z tego powodu w układy z tamtejszém towarzystwem muzyczném.

Jeszcze kilka nowin literackich: Zasłużony księgarz Wild wydaje odczyty p. Henryka Strzeleckiego, założyciela i dyrektora lwowskiéj szkoły leśniczéj „O gospodarstwie leśnem.“ Niebawem wyjdzie także Kuliczkowskiego literatura polska dla szkół i Klem. Hankiewicza Etyka filozoficzna.

Paryż 6 kwietnia.

(Jeszcze o procesie jen. Trochu. — Stronnictwa. — Broszura jen. Trochu. — Bazaine. — Thiers w Paryżu. — Deputacya. — Jenerał Lewaszen. — Wystawa. — Nowe dzieło Michelete. — Msr. Heindrich.)

(z) Przerzucając tak paryzkie jak i wersalskie dzienniki zniewolony jestem mimowoli zadać sobie pytanie, czémby one karmiły swych czytelników, gdyby z zamknięciem sesyi parlamentarnéj, nie nadarzył im się taki kąsek, jak proces jenerała Trochu. Łokciowe szpalty tak porannych jak i wieczornych dzienników zalane są artykułami odnoszącemi się przeważnie to do istotnéj części procesu, to do wyroku, jaki w téj mierze wydali sędziowe przysięgli. Opinia publiczna, o ile mógłem zauważać w ogóle nie jest przychylną jenerałowi upatrując w nim uosobienie niedołęstwa, małoduszności i składając na jego barki odpowiedzialność za szereg klęsk, jakie spadły na Francyą w drugim okresie ostatniéj wojny. Francuzi, którzy do téj chwili nie chcą uderzyć się w piersi i wyznać otwarcie, że przyczyny okropnych niepowodzeń raczéj w samych sobie szukać powinni, a nie w zdradzie jenerałów itd. chwytają się jak tonący brzytwy każdéj drobnéj okoliczności, mogącéj im posłużyć do usprawiedliwienia się w obec samych siebie, podnoszą ją do wysokiego znaczenia i usiłują łudzić najprzód siebie, a potém świat cały, że gdyby nie ten lub ów jenerał, gdyby nie cesarz, cesarzowa, niedołężni ministrowie, Francuzi, byliby niezawodnie Prusakom podyktowali warunki pokoju w własnéj ich stolicy. Obecnie Trochu jest tym kozłem ofiarnym, na którego barki spychają wszelkie winy za to, co się stało począwszy od 4 września aż do kapitulacyi Paryża.

Organa bonapartystowskie, komentując wyrok przysięgłych, pełne są radości, wyrok ten bowiem dotknął srodze człowieka, który w oczach ich uchodził zawsze za zdrajcę. Dzienniki republikańskie jeśli występują w obronie jenerała, to czynią to raczéj dla tego, aby osłabić zwycięstwo obozu przeciwnego, niśli z wewnętrznego, moralnego przekonania. Jedynie organ p. Thiersa Bien public staje stanowczo po stronie p. Trochu, dowodząc, że w skutek tego procesu stronnictwo monarchiczne nowego a ciężkiego doznało poniżenia, tudzież Jornal des Débats dziennik orleański, czemu się dziwić nie można, bo jenerał ten uchodził zawsze, za skrytego Orleanistę.

Słychać, że jenerał Trochu zamiast zamilczeć na zawsze, zamyśla ogłosić broszurę, w któréj opowie wszystkie ważniejsze wypadki, jakie towarzyszyły kilkumiesięcznym jego rządom w Paryżu. Broszura ta będzie niejako odpowiedzią na najświeższe dzieło J. Favra wyszłe pod tytułem: „Histoire du gouvernement de la défense nationale.“ Zawrą się w niéj nieznane dotąd szczegóły dotyczące nieszczęśliwéj bitwy pod Buzenval, téj bitwy, która ostatecznie zadecydowała o losie oblężonego Paryża.

Dzienniki francuzkie ostrzą sobie już zęby na proces Bazaina potępiając go z góry i domagając się przykładnego nań wyrokn. Czy wyrok będzie rzeczywiście „przykładny“ — wątpić należy, marszałek bowiem nie stoi w tym procesie odosobniony, owszem za jego plecami ukrywa się cały sztab wyższych oficerów, których w razie skazania jenerała należałoby równie przykładnie ukarać, a tu w sądzie samym zasiadają jenerałowie, połączeni z marszałkiem najściślejszemi związkami. W obec podobnego stanu rzeczy los Bazaina prawdopodobnie nie będzie tak strasznym, jak to przepowiada tutejsza prasa.

Podróż do Górnego Egiptu

na statku „Menszyje.“

(Ciąg dalszy.)

Błądziłem trzy dni po ruinach Abydos, śród pięknych płaskorzeźb świątyni Seti Igo, śród szczątków świątyni Ramzesa i śród grobowców nekropoli. Każdym krokiem potrząsałem o jakąś pamiątkę dziejową, a odgłos stóp po granitowéj posadzce świątyni budził śród jéj ścian jakieś dawno przygłuchłe echo, jakiś dźwięk dawnych, nabożnych pieśni Egipcyan, zaklęty w martwy głaz świątnicy. Zdaje mi się, że to Seti szepce modlitwę do Ozirisa, niosąc mu w dani wonne kadzidło, że to dumny Ramzes opowiada swe czyny rycerskie i królewską potęgę, zdaje mi się, że chwytam uchem tę świetną opowieść, co więcéj, że ją rozumiem. Tak, nie mylę się, rozumiem tę mowę, znam te dźwięki, a więc praw daléj o królu, i zwróciłem się w zachwycie, to Anglik w okularach stał pod ścianą i powtarzał: very pretty aud beautyfule. — Przebacz Ramzesie!

Tutaj już poczynają Anglicy dawać się dotkliwie we znaki; w Kairo można ich jeszcze uniknąć, omijając oględnie hotel Scheapharda, tak jak się omija ul wyrojony, ale tutaj, jakże im zejść z drogi. Na pięć dahabii, czyli łodzi podróżnych, które spotykamy po drodze, cztery z pewnością mieszczą Anglików i zdala już z głównego masztu powiewa flaga angielska. Dzisiaj zwiedzałem świątynią w Teutyrze: stałem właśnie w zachwycie przed wspaniałym frontonem świątyni, gdy w tém dźwięk albiońskiéj mowy odbił się o moje uszy, a tym razem nie wziąłem go już za zwierzenia Ramzesa ani Kleopatry. Cały tabor Anglików zbliżał się do świątyni. Zwykle podróżnicy co prędzéj spieszą podziwiać wielką salę pierwszą, wspaniałą lasem kolumn przedziwnych, zwiedzają skrzętnie wszystkie korytarze, kaplice i krypty, aż syci wrażeń zasiędą odpocząć na głazie. Moi Anglicy uznali za rzecz większéj wagi rozłożyć się o kilkaset kroków od wchodowego pylonu — i wydobywszy aparat fotograficzny zabierali się do odbicia frontonu na papierze. Wątpię nawet czy zwiedzili świątynię samą, krążąc ciągle po jéj komnatach byłbym ich spotkał. Po co to zwiedzać, będą mieć fotografią jako dowód, że tam byli.

Otóż zajechałem do Deuderah, a nawet nie powiedziałem jak. Wróciwszy z Arabat-al-Malfuneh do Belianeh na grzbiecie dzielnego konia, wierzchowca mudira z Girgeh, powitałem znowu z radością nasz statek a w nim nasze europejskie wygody, po kilku dniach arabskiego życia. Ztąd do Keneh kilka tylko godzin jazdy, a naprzeciwko Keneh wznoszą się pośród ruin dawnéj Koptów siedziby, mury świątyni Hathor, pomnik najlepiéj dochowany, ale téż i najnowszy starożytnego Egiptu. — Wielkiéj sławie Tentyryjskiéj świątyni zadał cios dotkliwy nieśmiertelny Champollion, dowiódłszy, że nie tak odległéj sięga starożytności, jak to przed odczytaniem hieroglifów sądzono, że więc krąg zodyakowy, znaleziony na jéj ścianach, nie może służyć za pomnik i dowód astronomicznych wiadomości dawnych Egipcyan. Po tym pierwszym ciosie posypały się na biedny zodyak inne, niemniéj dotkliwe. Dzisiaj wiemy, że miał on więcéj astrologiczne, niż astronomiczne znaczenie, że świadczy więc o dawno dowiedzionéj prawdzie, że nic nowego pod słońcem, a nie o umiejętném gwiazdoznawstwie. Bądź co bądź, świątynia egipskiéj Wenery w Teutyrze pozostanie najdłużéj ze wszystkich może pomników Egiptu wymownem i pięknem świadectwem kultury nadnilowych mieszkańców. Nie myślę podawać planu i opisu całéj świątyni, bo to prędzéj w naukowéj dysertacyi, niż w prostym opisie wrażeń podróży miejsce ma naznaczone, pragnąłbym tylko o imponującéj całości jakie takie dać wyobrażenie, chociaż przeświadczony niestety, że zadaniu temu nie wydołam. Zdala już, świątynię boskiéj Athor znając z opisów i rysunków, czatowałem na chwilę ową, w któréj się przed okiem z szarych rumowisk na tle pustyni wyłoni. Oślątko moje, jakby pojmowało jak silna mię do tych głazów pcha tęsknota, rączo zbierało wątłe nóżki po kamienistéj drożynie, i oto prędzéj niż się spodziewałem stanął przede mną, jak wyrastający nagle z ziemi olbrzymi upiór zmarłych wieków, wspaniały portyk świątyni. Chyląc z uszanowaniem głowę przejechałem pod jego sklepieniem i stanąłem podziwem zdjęty na widok fasady przybytku, zdobnéj w krągłe kolumny noszące jako kapitele boskie oblicze przyjaznéj bogini. A jakże się wzmogło moje zdumienie, gdy przeszedłszy przez owe kolosy frontonu, znalazłem się nagle w obszernéj sali, napełnionéj kolumnami, okrytéj tak obficie napisami i rzeźbą, że na pierwszy rzut oka powieki zamykają się, przygniecione ogromem rozściełającego się widoku. I zanim w dalsze podążyłem komnaty, długo stałem przykuty na środku wchodowéj sali, nie śmiejęc oglądać jeszcze a pragnąc już wszystko pochłonąć wzrokiem i umysłem. Druga sala na kolumnach wsparta, ale znacznie od pierwszéj mniejsza i mająca po bokach kilka małych kapliczek, prowadzi do obszernéj galeryi, któréj środek zajęty przez sanctuarium, a boki znowu otoczone kaplicami. W niektórych z tych kaplic znajdują się wejścia do krypt tajemnych, w których szacowne odnaleziono napisy. W ogóle profuzya tu napisów i rzeźb tak wielka, że nigdzie nagiéj ściany pod hieroglifami nie widać, całe kolumny okryte niemi, całe krypty, nawet wschody i oświecające je okna. Wschodów dwoje, jedne z północnéj, drugie z południowéj strony prowadzą na terasę na dachu świątyni, gdzie jeszcze napotykamy kilka małych komnat i prześliczną kaplicę Ozirisa, zbudowaną w kształcie baldachimu. Ztąd téż wspaniały roztacza się widok na całą dolinę, na kończyny puszczy i rozliczne ruiny u stóp wielkiéj świątyni leżące, na Typhonium, na świątynią Izydy i na dwa wielkie pylony. Jeżeli pierwsze wrażenie, jakie sprawia całość świątyni, jest imponujące, to rozpatrzenie się w szczegółach, napisach i rzeźbach do znacznie niższego entuzyazm nastraja diapasonu. Już to nie owe piękne i harmonijne obrazy ze ścian świątyni Abydos: postacie ludzkie nieforemne i bez proporcyi, napisy zagmatwane i najeżone błędami lub zepsutym sposobem pisania, wszystkie te szczegóły nawet przed przeczytaniem nazwisk w tarczach królewskich zawartych wskazują, że jeżeli zbudowanie świątyni dalszéj sięga przeszłości, to z pewnością jéj wykończenie jest dziełem epoki upadku egipskiéj sztuki. I rzeczywiście napisy uczą nas, że upiększenie swe zawdzięcza dynastyi greckiéj Ptolemeuszów i rzymskim Cezarom, których nazwiska obok godeł Kleopatry i jéj syna Cezariona znachodzimy prawie wszystkie aż do Nerona. Świątynia tym sposobem byłaby współczesną Chrystusowi, pracowano nad ubraniem jéj ścian w obrazy bogów i święte napisy wtedy, gdy wschodziła ta zorza nowéj nauki, która i wzniosły i poważny kult Egipcyan pogrążyć miała w cieniu zapomnienia. Dziwne więc te napisy i opisy obrzędów i modlitw sprawiają wrażenie, gdy się je ogląda z myślą, że dłuto, które rzeźbiło te pogańskie głoski dźwięczało równocześnie ze szczytném

Gdybyście mię zapytali, czém obok procesów Paryż więcéj zajęty, tobym na pierwszym planie położył kwestyą przeniesienia stolicy z Wersalu do Paryża. Thiers radby przenieść się na stałe mieszkanie do pałacu elizyjskiego, lecz w téj mierze ogląda się na ministrów i prawicę, a panowie ministrowie i część deputowanych boi się Paryża jak ognia i ani wątpię, że prędzéjby panowie ci poskładali teki i mandaty, niźli powrócili do miasta, na tle którego migocą jeszcze straszne widma ostatniéj rewolucyi. Nie mogąc rozbić w Paryżu stałéj rezydencyi, postanowił p. prezydent, korzystając z feryi parlamentarnéj, czas jakiś w naszem przepędzić towarzystwie i balami, koncertami i oficyalnemi przyjęciami przypomnieć Paryżanom szczęśliwsze czasy.

Pierwsze przyjęcie ma się odbyć w poniedziałek na cześć sądu kasacyjnego, przyczém atoli na braknie przedstawicieli dyplomacyi, arystokracyi rodowéj i pieniężnéj, wojskowości, jednem słowem ludzi, zajmujących w społeczeństwie podniosłe stanowiska.

Tutejsze sfery giełdowe mocno zostały zaniepokojone wiadomością o opodatkowaniu zagranicznych papierów wartościowych notowanych na giełdzie. Deputacya złożona z głównych reprezentantów świata finansowego z p. Rotszyldem na czele ma się udać do p. Thiersa, celem wyjednania u niego ogłoszenia dotyczącéj ustawy i uproszenia go, aby zechciał zaraz po zebraniu się ponownem Zgromadzenia narodowego przedłożyć mu modyfikacye mocą których wolnoby było targom giełdowym płacić od papierów zagranicznych podatek uchwalony przez zgromadzenie narodowe, jednakże w formie nie tyle uciążliwéj dla ogólnego obrotu. Rząd spodziewa się, że z tego tytułu wpłynie do kasy państwowéj co najmniéj sześć milionów franków. —

Dzienniki francuzkie, angielskie, niemieckie a szczególnie polskie donosiły długo o pobycie w Paryżu jenerała moskiewskiego Lewaszewa i zabiegach jego pozyskania na swą stronę naszéj emigracyi, z którą ten jenerał miał niby układać się i namawiać ją do powrotu, zaręczając przy tém, że rząd rosyjski wziął sobie na prawdę do serca pogodzenie się z Polakami i w skutek tego powrót emigrantów do rodzinnego kraju byłby mu ze wszech miar pożądanym. — W całém tém opowiadaniu tyle jest tylko prawdy, że p. Lewaszew bawił w Paryżu, i komunikował się z kilkoma Polakami, z którymi go dawniejsze łączyły stósunki, nieprawdą jest atoli jakoby cośkolwiek imieniem swego rządu miał nam przyobiecywać, owszem wyraźnie oświadczył, że przybył do Paryża jako osoba zupełnie prywatna, i że rząd nie dał mu żadnéj misyi, a tém mniéj misyi narzucanéj mu przez dzienniki.

Od spraw politycznego znaczenia niech mi będzie wolno przejść do pobieżnych wiadomości.

Cała inteligencya paryzka zajęta dziś wystawą obrazów, która pomimo bardzo niepomyślnych warunków przedstawia się nader świetnie. Nadesłano z różnych stron świata przeszło 4,000 obrazów. Niemcy w wystawie żadnego nie wzięli udziału, kilku naszych rodaków nadesłało niepośledniéj wartości prace. Komisya wystawy była o tyle nierozumną, iż odmówiła przyjęcia na wystawę obrazów znakomitego malarza Courbeta dla tego, iż tenże był członkiem komuny i podpisał dekret nakazujący zwalenie kolumny Vêndome. Komisya podobnym wyrokiem wydała sobie niezaprzeczone świadectwo ubóstwa. . . .

Znakomity historyk Michelet udarował Francyą pierwszym tomem dzieła: „Historya XIX stólecia“. Tom ten nosi napis: „Dyrektoryat i pochodzenie Bonapartów“.

W same święta Wielkanocne odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki człowieka, o którym nie wieleście może słyszeli, a którego cały Paryż znał doskonale. Był nim p. Heindrich, zwany „monsieur-Paryża“, mistrz sprawiedliwości, olbrzym wzrostem i postawą. Pobierał rocznie 12,000 franków, a przeto pensyjkę wcale przyzwoitą i wystarczającą na odpowiedne jego godności utrzymanie. Ostatnim, wyprawionym przez niego na tamten świat, był Traupmann. Heindrich rozpoczął swą karyerę w Tulonie, licząc lat 16. Ojciec jego również był katem. O opróżnioną po zmarłym posadę zgłosiło się przeszło 50 osób, a otrzymał ją p. Ploque, który, według świadectwa znawców, cieszy się godną do pozazdroszczenia zimną krwią i lekką ręką.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Naczelnik dyrekcyi naukowéj płockiéj Popów, przeniesionym został na takiż urząd do Warszawy w miejsce owego sławnego Wiłujewa, który przy każdéj wizycie szkół, dyrekcyi jego powierzonych, odznaczył się zawsze jakiémś kolosalném głupstwem, czego liczne przykłady w szpaltach pisma naszego były przytaczane. Nauczyciele gimnazyum płockiego oraz rodzice uczących się tamże dzieci, dla okazania swéj wdzięczności p. Popowowi, zmuszeni zostali złożyć datki niężne na stypendya dla uczni. Ze składek tych urosła kwota 700 rbsr., procenta od któréj przeznaczone na wsparcie dla uczni. Naturalnie Moskal ma pierwszeństwo przed Polakiem. Stypendyum to nosić będzie nazwę p. Popowa. Moskale bardzo tanim sposobem przychodzą do fundowania stypendyów dla swych rodaków; czy sposób jednak ten uczciwy, to inne pytanie, nad jakiém Moskale nie mają zwyczaju się zastanawiać.

Dnia 4 kwietnia w okolicach miasta Wilna, a mianowicie w karczmie Karolinka, w bliskości wsi Zwierzyńca, spełniono ciężkie morderstwo. Zabito 8 osób, to jest karczmarza z żoną, parobka, służącą i czworo dzieci, z których jedno miało zaledwie kilka miesięcy. Zbrodnia ta spełnioną została w zamiarze rabunku. Dotąd winni nie wykryci, pogłoski jednak chodzą, iż dopuścili się powyższéj zbrodni żołnierze.

Z urzędowych źródeł podajemy niektóre dane statystyczne co do sprzedaży majątków na Litwie, dokonanéj na zasadzie ukazu o wywłaszczeniu.

Sprzedano od r. 1866 w ogóle 304 majątków, mających w ogóle rozległości 216,033 dziesiatyn. Głównie nabywcami byli Moskale; lecz i Niemcy dostarczyli znaczny kontyngens, tylko Mahometanie, którym również wolno było nabywać majątki na Litwie, stanowią bardzo małą cząstkę w stósunku do ogólnéj liczby nabywców.

W Kamionce gubernii mohilewskiéj grasuje w wielkich rozmiarach cholera. Na 150 dusz całéj ludności téj wsi, w ciągu dni 9 umarło 21 osób.

W Wilnie przedmiotem gorącego zajęcia niemal wszystkich, jest klub oficerski, a to z tego powodu: klub ten urządzonym został: jeśli się niemylimy, w r. 1866 wyłącznie dla 27 dywizyi piechoty i 27 brygady artyleryi w Wilnie konstytujących. Wedle statutów, członkami tego klubu mogą być tylko oficerowie, czyli raczéj wojskowi. Należenie wszakże do rzeczonego klubu pozostawionem było dobrowolnemu uznaniu każdego oficera. Teraz dopiero władza wojskowa wydała rozkaz do wszystkich oficerów, aby regularnie do klubu uczęszczali, a uznając każdego oficera za członka klubu i niepytając go, potrąciła mu z pensyi opłatę, jaką pobiera klub. Głównie tu chodziło o to, aby zmusić artylerzystów do komunikowania się z piechotą, czego pierwsi starannie unikają. Gdy jednak środek powyższy okazał się bezskutecznym, bo oficerzy artyleryi mimo ściągnięcia z nich opłaty, do klubu nieuczęszczali, władza wojskowa wydała rozkaz, aby wszyscy oficerzy artyleryi przybyli do klubu na odczyt. Dzień odczytu nadszedł i . . . . żaden z powołanych mimo rozkazu do klubu nieprzyszedł. Władza wojskowa wszakże niemyśli ustąpić i nakazawszy powtórny odczyt, wezwała nań nieposłusznych; wszyscy ciekawi, jak się zakończy ta cała sprawa, dobrze ilustrująca jeden z rysów charakteru moskiewskiego.

NIEMCY.

* **Berlin,** 8 kwietnia. Wiadomości, jakie odbiera Germania z Alzacyi i Lotaryngii, świadczą o przykrém położeniu katolików w tych prowincyach i o postanowieniu rządu, występowania jak najenergiczniéj przeciwko tym, którzy niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy nie są skłonni do zerwania z przeszłością. Katolicy w innych częściach monarchii pruskiéj, pisze korespondent Germanii, tyle mają wolności przynajmniéj, że mogą żalić się i skarzyć po dziennikach. — Nam odebrano tę wolność i wzbroniono nawet czytania obcych pism. — Zdawałoby się, jakoby rozpostarto na granicy Alzacyi i Lotaryngii kordon sanitarny i opasano nas murem chińskim, ażeby przeszkodzić wszelkiéj komunikacyi z katolikami Niemiec i Francyi. Dwom pismom: Niederrheinische Curier i Strassburger Zeitung przysługuje prawo pisania o nas w sposób najnieprzyjaźniejszy. Volksfreund natomiast, dziennik wychodzący raz w tydzień, nie śmie odezwać się, nie śmie pisać o wszystkiém, bo istnienie jego zagrożone przez policyą. Nie dosyć, że zabroniono dziennik Volksbote i nie wolno było założyć żadnego innego katolickiego pisma, ale w ostatnich jeszcze czasach zakazano Germanią i Deutsche Reichszeitung. Kiedyśmy po uskutecznionéj aneksyi, piszą daléj z Alzacyi, byli w obawie o prawa kościoła i języka naszego, mówiono nam: bądźcie spokojni, w Prusach kościół katolicki więcéj ma wolności niż we Francyi i krzywda nie dzieje się nikomu. — Spodziewaliśmy się, że jeśli już nie polityka rozsądna, to przynajmniéj względy sprawiedliwości każą postępować władzom rządowym z większém umiarkowaniem. Takie rządy przynajmniéj zapowiedział ks. Bismark! Tymczasem postępowanie władz jest tego rodzaju, że zdaje sie, jakoby chciano się przekonać i zrobić próbę, jak daleko zajść można w bezwzględności, ażeby i w Niemczech módz w ten sam sposób załatwić się z katolikami.| Takie były dawniejsze rządy p. Kühlwetera, takiém jest téż panowanie obecne p. Möllera, naczelnego prezydenta zabranych prowincyi.

Jeśli jeszcze do skarg tych, nietylko w Germanii, którąby o przesadę posądzić można, ale odzywających się także po innych, samodzielnych pismach, dodamy jeszcze prześladowania za objawione dla Francyi sympatye, ciągłe wreszcie usiłowania, ażeby wyrugować język francuzki jaknajprędzéj, zniszczyć właściwości miejscowe i zatrzeć pamięć przeszłości — to pojmujemy łatwo i łatwiéj może, niż ktokolwiek, rozdrażnienienie, jakie panuje i panować musi w obec takiego postępowania rządu w zabranych świeżo prowincyach.

Mowa od tronu, którą w imieniu z polecenia cesarza książe Bismarck zagaił parlament, nie różni się w niczém zgoła od mów wygłaszanych przy podobnych okolicznościach. Projekta do praw, o których mówi, podaliśmy już dawniéj w piśmie naszém, dla tego dzisiaj powtarzać ich nie będziemy. Podnieść tylko należy, że jedném z najważniejszych praw, jakie czekają sejm rzeszy niemieckiéj, będzie wojenne prawo karne i projekt odnoszący się do uregulowania stósunków urzędników państwa. Z zadowoleniem przyjmuje także prasa przedłożone prawo o utworzeniu statystycznego urzędu państwa niemieckiego obok statystycznego biura pruskiego. Prawo to, mówią dzienniki, więcéj przyczyni się do rozwoju kwestyi socyalnéj, niźli abstrakcyjne rozumowania nad tém, czy na sprawę tę realistycznie, czy stanowiska etyki, albo z innego jakiego stanowiska zapatrywać się trzeba. Pisząc o mowie od tronu, zaznacza prasa jéj ton spokojny i wypowiada, że nie grzeszy temi górnolotnemi wyrażeniami, temi przechwałkami o własnéj potędze, jakie cechowały mowy Thiersa i Napoleona III. Z innych spraw podnieść musimy, że układy, jakie się toczą obecnie w Berlinie z posłem hiszpańskim p. Don Emilio de Navasquez w celu zawarcia konwencyi pocztowéj, pomyślny biorą obrot i że Hiszpania zgodziła się na zasady, na których opiera się pocztowa konwencya prusko-francuzka.

Odpowiedź, jaką dał biskup Namszanowski ministrowi wojny, nie zadowolniła podobno rządu. Miał on stanowczo wypowiedzieć, że jemu tylko przysługuje prawo sądu, czy duchowny podlegający arcybiskupiéj jurysdykcyi jest rzeczywiście rzymsko-katolickim duchownym.

Według Kreuz-Ztg. odstąpił podobno rząd od zamiaru przedkładania w teraźniejszéj kadencyi parlamentu prawa prasowego.

Mowa od tronu, którą książe Bismarck w imieniu cesarza zagaił na białéj sali parlament rzeszy niemieckiéj, brzmi jak następuje·

Szanowni Panowie!

W zakres waszych czynności w obecnéj sesyi wchodzić będą dalsze obrady nad prawném uregulowaniem i udoskonaleniem urządzeń, które zmierzają do wspólnego dobra państwa.

W tym celu przedłoży się Wam prawo o urządzeniu i obowiązkach Izby obrachunkowéj, które ścisłą prowadzić będzie kontrolę nad poborem i użyciem dochodów państwa i urzędnikom funkcyą tę sprawującym do jéj wykonania dostateczną nada władzę.

Projekt do wojennego kodeksu karnego dla niemieckiego państwa, przyjdzie także pod Wasze obrady; zaprowadzi on jednolitość w urządzeniach wojskowych na polu karném, a zarazem zgodnie z życzeniem reichstagu uzupełni ogólne prawo karne.

Projekt do uregulowania prawa dotyczącego stósunków urzędników, który już reichstagowi był przedłożony, musiał na nowo dla zaszłych zmian politycznych przedmiotem być szczególnéj uwagi i w téj nowéj odmiennéj formie, Wam panowie przedłożony będzie.

Kilkakrotnie już toczyły się obrady nad podatkiem od piwa choć bezskutecznie; ztąd projekt do opodatkowania browarów i gorzelni będzie miał ten cel, ażeby trudności przy tych obradach zachodzące usunąć, a tém samem prawo opodatkowania surrogatów słodowych już raz doprowadzić do skutku.

Pocieszający postęp komunikacyi umożebnił wykaz wyższych dochodów z podatków konsumpcyjnych i przewyżki administracyi pocztowéj w etacie na rok 1873 tak, że pomimo większych w niektórych wydatkach potrzeb zmniejszenia dodatków matrykularnych spodziewać się należy.

Dodatek do etatu państwa na rok 1872 zmierzać będzie do zaspokojenia niektórych potrzeb, a głównie do ustalenia środków w celu zaprowadzenia urzędu, któryby pracując nad statystyką podatków państwa, podawał tém samém rządowi i prawodawcom jasny pogląd na stan jego.

Administracya z roku 1871 wykazuje nie małą finansową przewyżkę z podatków i dochodów pocztowych która również jak i rozdzielenie kontrybucyi wojennych francuzkich podda się waszym obradom.

W końcu poda się wam panowie, rachunek z wydatków wojennych z roku 1870—71.

O lat wielu z rządem królestwa Portugalii toczące się układy doprowadziły pod dniem 2 marca do zawarcia traktatu, który na wzór z innemi państwami zawartych traktatów handlowych i nawigacyjnych reguluje wzajemne stósunki odpowiednio do wymagań narodów najwięcéj uprzywilejowanych i każe się spodziewać, że będzie podstawą do zawiązania ściślejszych i rozleglejszych stósunków handlowych pomiędzy Niemcami a Portugalią. Traktat ten przedłożonym wam będzie do zatwierdzenia.

Przedłożonemi wam również będą: konsularna konwencya zawarta ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki i konwencya pocztowa zawarta z Francyą a regulująca wzajemne pocztowe stósunki z uwzględnieniem potrzeb ciągle wzrastającéj korespondencyi.

Uporządkowanie i wzmocnienie stósuków w Alzacyi i Lotaryngii postępuje coraz pomyślniéj. Szkody, jakie wojna z sobą przyniosła, nikną powoli za pomocą środków, jakiemi rząd na mocy prawa z d. 14 czerwca 1871 rozporządzać ma prawo, dano podstawę niemieckiéj administracyi, wymiar sprawiedliwości jest zapewnionym a uniwersytet w Strasburgu z 1 majem b. r. wejdzie w życie.

Na nadzwyczajne nakłady celem połączenia z uniwersytetem naukowych instytutów liczyć należy na pomoc cesarstwa. Przegląd dotąd ogłoszonych praw i uchwał, jako i bieg administracyi przedłożonemi będą Reichstagowi odpowiednio do prawa z 9 czerwca roku zeszłego.

Dzielić będziecie, szanowni panowie, zadowolenie, którém cieszą się rządy, patrząc na rezultaty pierwszego roku nowo ukonstytuowanego niemieckiego cesarstwa i z tém większém zaufaniem przystąpicie do podniesienia dalszego państwowo-narodowego rozwoju.

Z tém samém zadowoleniem przyjmiecie zapewnienie, że udało się polityce cesarza uzyskać i wzmocnić zaufanie u wszystkich państw ościennych, i że potęga, do jakiéj doszły Niemcy przez zjednoczenie się w cesarstwo, nietylko dla ojczyzny silnym jest puklerzem, ale nadto Europie daje wielką gwarancyą pokoju.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 7 kwietnia. Po stokroć donosiły już tak dzienniki niemieckie jak i węgierskie, a to w najrozmaitszéj formie o jakichś rokowaniach między Czechami, Kroatami, Koszutem i lewicą węgierską, zmierzających do wywrócania z jednéj strony przewagi niemieckiéj, z drugiéj zerwania tychczasowego dualizmu łączącego kraje po obudwóch brzegach Litawy. Nie przywiązywaliśmy nigdy najmniejszéj wagi do tych wiadomości, wiedząc gdzie ich źródło i jak się na nie zapatrywać należy i mieliśmy w tym względzie słuszność, dziś bowiem zdaje się coraz jaśniejszém, że wszystkie wieści o układach, konferencyach, zjazdach między Pragą, Pesztem, Zagrzebiem i Turynem, obliczone były na doprowadzenie do skutku aliansu niemiecko-węgierskiego i połączenie się z jednéj strony przeciw Kroatom, lewicy i Koszutem, z drugiéj przeciw Czechom. O ile Niemcy obawiają się Czechów, o tyle Węgrzy mają się na baczności przed Kroatami, lewicą i Koszutem, i ztąd potrzeba wzajemnego przymierza. Wiadomość o kojarzeniu się Czechów z lewicą węgierską i Koszutem jest najnieprawdziwszą i najniepodobniejszą, czyż bowiem jest możebném, aby Czesi zacięci przeciwnicy dualizmu mieli łączyć się z lewicą dążącą do unii osobistéj, a więc ustroju więcéj jeszcze im nienawistnego, niźli dualizm. O Koszucie nie ma mowy, bo ten znanym jest przeciwnikiem Słowian. Czesi i Kraoaci na jednym tylko punkcie schodzą się, a to w wspólnéj nienawiści przeciw Niemcom i Węgrom. Dzienniki wiedeńskie i węgierskie, które od tygodnia już wysyłały deputacye złożone z przedniejszych Czechów i Kroatów do Turynu zaprzestały o tém mówić, a chcąc jako tako osłonić puszczoną w świat bajeczkę, przypisały niedojście do skutku téjże deputacyi, kilku przewódzcom kroackim, którzy w kilku ważniejszych punktach byli z Czechami różnego zdania.

Ruch wyborczy w Czechach wzmaga się tém bardziéj, im bliższym jest czas przeznaczony na dopełnienie wyborów. Wszystkie wiadomości dochodzące nas z Pragi mówią o zadziwiającym takcie, godności i spokoju, jaki zachowują wszystkie stronnictwa czeskie, stojące z przykładną karnością przy boku swych przewódzców. Za to stronnictwo przeciwne dopuszcza się nadużyć praktykowanych zaledwie w czasie stanu oblężenia. Stanu oblężenia nie ma wprawdzie w całym kraju, ale jest w poszczególnych gminach i domach prywatnych inaczéj bowiem nazwać nie można narzucenia obowiązku tym, którzy brali udział w dozwolonéj agitacyi wyborczéj, żywienia i utrzymania po kilkunastu żołnierzy. W obec ucisku z jednéj strony, tém bardziéj odbija zupełna swoboda używania praw konstytucyjnych, przechodząca wszędzie w samowolę, obozu wiernokonstytucyjnego. Temu ostatniemu wolno wszystko, wolno agitować, dopuszczać się przekupstwa i t. d., bo osłania go ramię rządu.

Korespondent nasz pragski w ostatnim numerze zastanowił się nad szansami, jakie przy wyborach będą po stronie Czech i przyszedł do tego wyniku, że jeśli stronnictwo narodowe zwycięży niezawodnie w mniejszych posiadłościach, to za to zwycięztwo to wątpli-

---

owém „na początku było słowo.“ — Ostatniemi czasy podniosły się głosy, podające w wątpliwość epokę powstania świątyni. Podług dokumentu rzeźbionego na ścianie jednéj z krypt świątyni, nabożeństwo bogini Hathor zdawna było znane w Tentyris i jéj miejscowość ta, od wieków poświęconą była. Twórcy więc dzisiejszego gmachu zrestaurowali zapewnie tylko lub podnieśli z ruin świątynię, którą już Thutmosis III wyposażył, a która może i Cheopsa pamiętała. Ale to są rzeczy naukowe i nie wchodzą w zakres prostego opisu. Dla swobodnego pielgrzyma, nie trawionego żądzą odbudowania naukowego dawnéj Faraonów monarchii, widok świątyni boskiéj Hathor w Tentyris pozostanie zawsze jedném z najmilszych wspomnień podróży nilowéj, tu bowiem, gdzie całkowicie dochowane kamienne posowy pogrążają w półcieniu komnaty i kaplice, tu w tym tajemniczym zmierzchu zdaje mu się pewnie, że jeszcze wieje duch zamierzchłych czasów, że to samo powietrze, którém oddychali wielcy kapłani bogini, uwięzione między głazy wciąga dzisiaj w swoje płuca i wyjdzie zaopatrzony duchem w ową przeszłość, która i w ruinie zachowała cały swój majestat.

Keneh, leżące naprzeciwko Deudera po prawéj stronie Nilu jest miastem nowoczesném, dosyć znaczném, ale gdy się widziało Minieh i Siout, nie przedstawiające żadnéj interesującéj cechy. Zatrzymaliśmy się więc tylko do napełnienia statku żywnością dla machiny to jest węglem. Pełno wrzaskliwego jak zawsze ludu na brzegu zwróciło moją uwagę. Statek parowy, ciągnący kilka galarów stał przed nami, a te ostatnie napełnione były a raczéj nabite gęsto Arabami rozmaitego wieku, podczas gdy drugie tyle, czekając na embarkacyę roiło się na wybrzeżu. To robotnicy do wicekrólewskich cukrowni, których ztąd tysiącami zabierają i to nie zawsze dobrowolnie. Arab nie chętnie opuszcza swą wioskę, a chociaż wicekról zniosłszy pańszczyznę, dobrze płaci robotnika, nie znalazłby go za pieniądze, gdyby nie użył siły. Iluż to właścicieli wiejskich u nas zazdrościłoby władzcy Egiptu tego sposobu, któryby im na żniwa zapewniał liczne grono robotników. Ale na to potrzeba być gospodarzem na tronie, jakim jest Ismaïl basza. Powiedzą może niektórzy łatwo jest gospodarować gdy się ma pod ręką wszystkie po temu sposoby i ułatwienia, ale z drugiéj strony jakże trudno jest gospodarować, gdy się samemu tylko jasno widzi potrzebę podniesienia w kraju téj gałęzi przemysłu, gdy nie potrzebując walczyć ani z ziemią ani z klimatem w téj błogosławionéj krainie, iść przychodzi w zapasy z temi właśnie, którzy korzyści z tych usiłowań odnoszą lub przynajmniéj odnosić będą.

Zachodzące słońce, jakby na cześć nam przybywającym oblało swemi wspaniałemi barwy i blaski całą okolicę Teb, gdyśmy się do nich zbliżali. Nigdy nie zapomnę tego widoku. Nil w tém miejscu bardzo szeroki pokrył się lekką mgłą wieczornych wyziewów, która jego przestrzeń powiększała dla oka; wynurzające się z nad palm i tropikalnéj wegetacyi szczyty propilonów w Karnak i kolumnady Luksoru promieniły jasno ostatniemi rzutami blasków słonecznych, podczas gdy jasno fioletowa powłoka złagodziła strome ściany skał wieńczących widnokrąg i zlewała się lekko z różowem pasmem zachodniego horyzontu. Ciemno-szafirowe niebo, nieskażone najmniejszą chmurką łączyło te wszystkie barwy pod swą kopułą, oznaczoną lekko narysowanym znakiem miesiąca. Rozkoszując się tym widokiem prawie zapomniałem o tém, że zbliżam się do Teb, owego stubramnego miasta, po którego upadku świat równego nie widział i pewnie nie zobaczy. Dobiliśmy wreszcie do brzegu. Pomimo spóźnionéj godziny nie wytrzymałem na pokładzie; pobiegłem coprędzéj jeżeli nie obejrzyć, to przynajmniéj oblecieć luksorską świątynię. Powitałem z radością i zdumieniem kolumnadę Amenofisa, zatrzymałem się przed wkopanemi popiersi w ziemię kolosami Ramzesa i dotknąłem z uszanowaniem owego olbrzymiego obelisku Ramzesa, osieroconego po bracie przewiezionym do Paryża. Biedny obelisk! Na to z syońskich łomów nad ludzką prawie siłą i sztuką wykuto go i postawiono u podwojów świątyni, na to poszanowały go wieki; fanatyzm pierwszych chrześcian i niedbalstwo Arabów, aby po kilkudziesięciu wiekach wyrwany z posady ozdabiał plac nowożytnego Babilonu, stolicy lekkomyślności i pustoty, owego Paryża, który goniąc za zabawą, gdy rzuci okiem na tajemnicze głoski, okrywające ściany wiekowego olbrzyma, ani pomyśli o tém, że był kiedyś naród, co większym i wyższym celom poświęcał żywot i pracę, co myśląc o śmierci życie pamiątkami znaczył i przekazał potomności nie operetki Offenbacha ani dowcipy Figara, ale niedoścignione wzory olbrzymich pomysłów. Bezmyślném jest i świętokradzkiém takie porywanie do Europy tych wymownych głazów, ale wymownych tylko w Egipcie. Zgromadzanie egipskich pamiątek i napisów po muzeach Europy pojmuję bardzo i cenię; są to szacowne materyały dla nauki i uczą teraźniejsze pokolenia dawno zastygłych dziejów. Ale obeliski mają znaczenie tylko przed propilonem świątyni, przed którą je pobożna ręka fundatorów postawiła; są to niejako wota, tylko że na olbrzymią skalę, to jest po egipsku poczęte. Obelisk Ramzesa, głoszący przed wejściem do świętego przybytku, że wielki ten Faraon wzniosłszy świątynię postawił go przed nią na cześć i chwałę Boga Ammona, ten sam obelisk milczy na placu de la Concorde i jest tylko głazem, podczas gdy tutaj był pomnikiem. Pamiętam, że zwiedzając w Aleksandryi obelisk zwany igłą Kleopatry, któréj towarzysz do Anglii przeniesiony został, temi samémi zajęty byłem uwagami. — Jakżeż smutno ten syn słońca spoglądać musi przez mgłę nieba Albionu i przez dym fabrycznych kominów na długie i blade fizyognomie Anglików, na te głowy o bawełnianych myślach, na te serca z odciskiem funta szterlinga. Tam gdy przechodząc syn niedorostek zapyta się ojca o znaczenie tych poważnych głosek na ścianach olbrzyma; synu, odpowie pewnie z namaszczeniem ojciec, to są kursa faraońskiéj giełdy z owych błogich czasów przed Mojżeszem, gdy jeszcze żydom nie było wolno psuć interesów prawowiernym chrześcianom. Oto los obelisków w Paryżu i Londynie. Rzym starożytny wywiózł z doliny nilowéj kilkadziesiąt tych pomników, dotąd jeszcze kilka ich przetrwało rzymską potęgę i sterczą niespożyte nad ruinami wiecznego miasta, ale w Rzymie łacniéj, bez obrazy uczucia stósowności, wyobrazić sobie można obeliski. Rzym podbił świat cały i z łupów zdobytych potworzył trofea, ubrał niemi swe ulice i gmachy, na znak godności stolicy i pani wszechświata. Któż dzisiaj z Rzymem równać się może? Może Prusy swym duchem zaborczym, może Francya swemi zbytki, może Anglia swém bogactwem, może Rosya swém dla zwalczonych okrucieństwem, ale żadne z nich z osobna wzięte. Zostawcie więc egipskie pomniki tam, kędy je rzęsistym potem skropili skrzętni robotnicy, kędy ich dzisiaj jeszcze szukają z uszanowaniem rozmiłowani w dziejach pielgrzymi, zostawcie je nad brzegiem Nilu, aby się przy odłamie maluczkim kamienia, rozwiezionym wśród wasze stolice dobitniéj jeszcze nie uwydatniła wasza nikczemność, wasza nędza moralna.

(Dokończenie nastąpi.)

wém jest w kuryi większych własności. Według wiadomości, jakie dziś nas dochodzą, to siły w téj kuryi będą się równoważyć, a zwycięztwo zależy od tego, czy korona i członkowie rodziny cesarskiéj wezmą lub nie, udział w głosowaniu. Trudno również dziś już obliczyć, jaki rezultat będzie w miastach i izbach handlowych choć co do tych ostatnich Niemcy dotąd byli zawsze górą.

WŁOCHY.

* **Rzym**, 4 kwietnia. Pogłoski o częściowéj zmianie ministerstwa obiegają tu od niejakiego czasu. Frakcya prawicy miała wprawdzie w głosowaniu dnia 2 marca pomódz ministerstwu do zwycięztwa, atoli nie było to wypowiedzeniem zaufania dla ministerstwa, lecz tylko wynikiem zawiści przeciw lewicy, chęci wydarcia jéj zwycięztwa; bo następnie znów tak jak dawniéj ta sama frakcya, pragnąc na czele rządu trzech z swego grona postawić mężów, za częściową zmianą ministerstwa przemawiać miała. Wiadomości te jednakże rozsiane przez dzienniki, są bez podstawy. Prawda, że część prawicy z obecnym gabinetem wcale nie sympatyzuje a to z powodu, że zasady, którémi się gabinet kieruje, są w gruncie rzeczy liberalniejsze, jak zasady rzeczonéj frakcyi. Prawdą jest nadto, iż frakcya ta w głosowaniu d. 21 marca pomoc ministerstwu dała dla tego tylko, aby zniweczyć żądania lewicy, jednakże gabinet po owém wotum zaufania z d. 21 marca na częściową swą zmianę zgodzić się nie może i nie zgodzi się, bo zmiana takowa jedynieby przesilenie parlamentarne spowodowała. Gabinet zatém obecny tak długo w swym składzie istnieć będzie, dopóki go wotum izby wyraźne do ustąpienia nie skłoni.

Bióro centralne królewskiego senatu zajmuje się obecnie szczegółowém roztrząsaniem wniosków finansowych, które izba posłów już przyjęła. Dnia 9 kwietnia ma się odbyć posiedzenie senatu. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa wnioski te wkrótce w całości będą przyjęte.

Wczoraj dano w Kwirynale obiad na cześć króla i królowéj duńskiéj. Drugi dany będzie w czwartek na cześć księcia i księżnéj Wales.

Rzym obecnie pyszny przedstawia widok i nigdy napływ cudzoziemców nie był tak wielki jak obecnie. Na cześć goszczących tu dostojnych osób ma się odbyć przegląd wojska.

Dochodzą nas wiadomości z Sycylii, że książe Fryderyk Karól podczas swego tamże pobytu wielkiéj sympatyi od ludu pod każdym względem doznawał. Zwiedził najważniejsze miasta i starożytności godne uwagi i widzenia.

OŚWIATA LUDOWA.

* Od **zacnego i serdecznego przyjaciela naszego** z Drezna, otrzymaliśmy na oświatę ludową tal. 10; od p. Dr. Szymańskiego, ze składki zebranéj **na wiecu w Kwilczu** tal. 6 sgr. 10; od S. M. w Poznaniu sgr. 5; od Wiarusa z Nożyczyna po dyngusie tal. 5 sgr. 10; przez W. z O. zebranych po dyngusie od Warszawian przybyłych w gościnę dukat z orzełkiem i dwa ruble tal. 5; od domowych zebrano tal. 1 sgr. 17 fen. 6; przez p. Lud. Skoraczewskiego zebranych w mieście Miłosławiu tal. 66 sgr. 15 i z okręgu miłosławskiego tal. 27 sgr. 22 fen. 6, razem tal. 94 sgr. 7 fen. 6; gmina Mechlin nadesłała tal. 3; p. Michał Skarzyński z Chełkowa tal. 20; W. K. z Owińsk składka za drugi kwartał tal. 1; p. Alfons Oświecimski nadesłał zebranych na obiedzie pożegnalnym ks. kanonika Korytkowskiego tal. 46 sgr. 16 fen. 2; przez tegoż kasa kółkowa włościan Kierońskiego tal. 1; składki włościan tal. 2; wszystkie te kwoty doręczyliśmy Dyrekcyi Towarzystwa Oświaty ludowéj.

Poznań, 9 kwietnia 1872. Poniński.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 7 kwietnia. Według rezultatu wyborów należy do stronnictwa rządowego 229, do opozycyi 137 posłów, 18 zaś jest wątpliwego stanowiska. Pomiędzy opozycyą mają Alfonzyści około 10 członków. W Portorico i na wyspach kanaryjskich należy z 21 posłów 15 do stronnictwa rządowego.

Londyn, 8 kwietnia. Podług telegramu zamieszczonego w Timesie było w Antyochii trzęsienie ziemi 3 b. m., w skutek czego połowa miasta leży w gruzach, a 1500 ludzi śmierć znalazło.

Londyn, 8 kwietnia. Niemiecki statek wojenny Musquito z Madeiry płynący przybił do lądu w Plymouth.

Carogród, 8 kwietnia. Urzędowy wykaz podaje skutek oszczędności zaprowadzonéj w interesie długów, jako też większy dochód z monopolu tabaki na 1 milion funt. szterl., który obecny deficit pokryć może. Minister spraw zewnętrznych Server Basza wyjedzie naprzeciw księcia Fryderyka Karóla.

Wiedeń, 8 kwietnia. Dzisiejsza Wiener Abendpost donosi o zaręczynach arcyksiężniczki Gizeli, najstarszéj córki cesarskiéj, z księciem Leopoldem bawarskim, synem księcia Luitpolda.

Stockholm, 8 kwietnia. W sejmie szwedzkim przyjęto większością głosów prawo, niedozwalające odtąd obowiązanym do wojskowości wykupu od służby wojskowéj.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 9 kwietnia. Upoważnieni jesteśmy podać do publicznéj wiadomości, że **Dyrekcya Spółki akcyjnéj** pod firmą Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu, w dniu wczorajszym wysłała listy z **zaliczką pocztową** do wszystkich akcyonaryuszy zalegających z trzecią, a niektórych jeszcze z drugą ratą na akcye tejże Spółki.

— * **Nieruchomość** przy Frydrychowskiéj ulicy, należąca do p. Filehne, nabytą została za cenę 53,000 tal. przez bankiera p. Litthauera. Nieruchomość p. Morala na Wielkich Garbarach nabył p. Wiktor, kupiec za 48,000 tal. Nieruchomość przy Nowomiéjskim rynku, dawniéj p. Salkowskiego, nabył od p. Buttermilch i Blumenthal, p. Silberstein winiarz.

— * **Aresztowano** w sobotę człowieka, co kradł drzewo nad Wartą, a na św. Marcinie okradziono w niedzielę bamberkę, przybyłą do miasta.

— * **Miasto Bydgoszcz**, jak się dowiadujemy poszła w ślady Poznania i rozpoczyna również na wyższą skalę handel nieruchomości. Sprzedaże domów mnożą się z dniem każdym.

— ** **Towarzystwo politechniczne** obchodziło uroczystość swego założenia w sobotę w sali loży masońskiéj, która przy współudziale p. Jaroczyńskiego i ogrodnika artystycznego p. Jortzig, należycie ozdobioną była. Pan A. Krzyżanowski użyczył w tym celu niektórych wyrobów swéj fabryki, tak zwanego Gusstein, a mianowicie olbrzymiego wazonu z postumentem, jako też dwóch statuetek połysku marmurowego z podobnemi postumentami. Mowę miał p. dr. Thiżle o dziedzinie politechniki po 200 latach, — poczém radzca budowniczy miejski p. Stenzel w humorystyczny sposób obraz politechniki z czasów Sanskrytu przedstawił. Przy obiedzie wznoszono rozmaite toasty. Wesołość panowała ogólna i dopiero późno w noc goście i członkowie salę opuścili.

— * **Ostatni popis ludności** wykazuje, że Prusy należą do tych większych państw niemieckich, w których ludność najmniéj wzrasta. W r. 1867 miały Prusy 24 miliony ludności, obecnie 24,500,000 co nie czyni ani 3 procent przyrostu. Tymczasem Saksonia miała w r. 1867 1,440,000 mieszkańców, obecnie ma już na 1,586,000. Całe państwo niemieckie włącznie Alzacyi i Lotaryngii nie ma całych 41 milionów ludności. Więcéj jak przed 50 laty, zaraz po wojnach Napoleońskich miały Niemcy, nie licząc w nie Austryi, 22 miliony, podczas gdy Austrya miała 29 a Rosya 40 milionów. Rosya ma obecnie nie licząc posiadłości pozaeuropejskich, 73 miliony mieszkańców.

— * **Pies wściekły**, pogryzł w zeszłym roku w grudniu ośm osób na Chwaliszewie i Śródce, z których dwie osoby umarły. Jeden z powinowatych zmarłéj osoby, ubogi robotnik, wytoczył obecnie proces o wynagrodzenie, właścicielowi wściekłego psa, twierdząc, że zaskarżony przyczynił się do nieszczęścia dla tego, bo wiedząc że pies jego był pogryzionym przez innego, nie kazał go zabić. W skutek wytoczenia skargi, kazał sąd wykopać ponownie ścierwo zabitego psa, aby sprawdzić, czy był on rzeczywiście własnością zaskarżonego o wynagrodzenie. Pies, jak wiadomo, pochodził ze wsi Czerwonak, leżącéj 1 milę od Poznania przy zwirówce Bydgoskiéj.

— * **Kalendarz.** Jutro we środę dnia 10 kwietnia Ezechiela proroka; w kalendarzu słowiańskim Gorysława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 17, zachód o godzinie 6 minut 47. — Długość dnia 13 godzin 13 minut.

Dnia 10 kwietnia 1585 traktat handlowy z Danią. — 1598 przymierze z Austryakami. — 1831 zwycięstwo pod Zgoniami. — 1849 legjon polski zdobywa Waców.

Z pod Kłecka. Dnia 2 t. m. odbyło się Walne Zebranie spółki pożyczkowéj dla miasta Kłecka i okolicy przy udziale około 60 członków. Zebraniu przewodniczył p. Jordan, prezes rady nadzorczéj przedstawiając w dłuższym wywodzie pomyślny rozwój spółki tak co do liczby członków jako też obrotu kapitału. Rzeczywiście pocieszającym objawem spółki kłeckiéj jest to, iż włościanie z okolicy coraz liczniéj do niéj przystępują i w zebraniach chętny biorą udział.

Obrót spółki wynosił w ubiegłym kwartale przeszło 10,000 tal., członków jest sto kilkunastu, pomiędzy tymi blisko połowa włościan.

Założona obok spółki biblioteka, cieszy się dobrém powodzeniem, albowiem członkowie coraz chętniéj książki czytują.

Najważniejszą sprawą obecnego posiedzenia był wybór nowego dyrektora do zarządu spółki w miejsce p. dra Zielewicza, który z Kłecka do Wągrówca się przesiedlił. Walne Zebranie obrało dyrektorem zarządu p. Wojciecha Fischbacha, młodego i uzdolnionego kupca w Kłecku. Prócz tego zamianowało zebranie jednogłośnie p. dra Zielewicza w uznaniu położonych zasług dla spółki rewizorem takowéj z prawem kontrolowania książek zarządu i kasy. W końcu wyraził przezydujący w imieniu członków dotychczasowemu dyrektorowi spółki panu drwi Zielewiczowi w gorących słowach podziękowanie za położone około towarzystwa zasługi życząc mu w nowéj siedzibie najlepszego powodzenia. Pan dr. Zielewicz podziękował zebraniu ze zwykłą wymową. wzruszony nie kłamaną przychylnością i życzliwością, jaką sobie rzetelną pracą między naszém społeczeństwem w tak krótkim czasie zjednał. Po zebraniu uchwaliła pewna część członków, aby opuszczającego naddyrektora uczcić wspólną kolacyą pożegnalną.

Strata, jaką ponosi nasza okolica przez wyprowadzenie się dra Zielewicza, jest tém dotkliwszą, iż miejsca tego Polak nie zajął. Przyobiecał nam się wprawdzie przez ogłoszenia w Dzienniku p. dr. Wieczorek, lecz dotychczas nie zjechał. Praktyka po panu drze Zielewiczu należy w małych miastach nie wątpliwie do dobrych, mianowicie gdyby ją zaraz inny Polak był przyjął.

(Powtórzona — jako nie we wszystkich numerach Dziennika znajdująca się. Przyp. Red. Dzien.)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Przyjaciela Dzieci i Młodzieży**, wydawanego przez J. Chociszewskiego, wyszedł nr. 7, który zawiera: Zmartwychwstanie Pańskie (z ryciną). Amen kamieni, Mikołaj Kopernik (z ryciną). Czarodziejska lampa w jaskini Xa Xa. Powieść arabska z 1001 nocy. Na wiosnę. Wierz przez U. Szczęśliwa niewiadomość. Tanie książki. Dziewięć łamigłówek, za których rozwiązanie nagrody przeznaczone. Z numerem siódmym rozpoczęło się II. ćwierćrocze wydawnictwa. — Można zapisywać na wszystkich pocztach za $7^1/_2$ śrg., lub za talara rocznie wprost w redakcyi.

— **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszedł Nr. 14 i zawiera: O usiłowaniach artystycznych czasu naszego przez prof. dr. Wincentego Pola. (Dokończenie.) Siostrzenica księdza proboszcza. Powieść ze świeżych zdarzeń, napisana przez Michała Bałuckiego. (Ciąg dalszy). — Na Ukrainie, dramat. — Reduta Ordona przez dr. Artura Wołyńskiego. — Ojczyzm. Powieść współczesna przez Józefa Narzymskiego. (Ciąg dalszy.) — Przegląd literacki: Rzecz o dyalektach mowy polskiéj przez W. Pola i Dziewczyna nowego świata przez Janka Płakania. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Pokłosie. — Skrzynka do listów. — Wiadomość literacka. — Ogłoszenia.

(Nadesłano.)

Ogłoszenia do znanego i najbardziéj pewno rozpowszechnionego pisma niemieckiego **Gartenlaube** przeszły drogą kupna do pp. **G. L. Daube et Comp.** znanéj powszechnie expedycyi anonsów. Podając niniejszém do wiadomości publicznéj tę wiadomość, zwracamy na to uwagę, że **Gartenlaube** w 100 tysiącach egzemplarzy rozchodzi się po całym świecie i przez to ogłoszenia tam umieszczone i w najodleglejszych czytane są krajach.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 9 kwietnia.

Poznańskie stare $3^1/_2$ % listy zastawne $95^1/_4$ żąd. Poznańskie nowe 4% listy zastawne $92^1/_2$ talarów płacono. — Poznańskie listy rent. 95 tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100^1/_2$ tal. pł. — pł. — Pozn. 5% prowinc. obligacye powiatowe $100^1/_2$ pł. Poznańskie $4^1/_2$ % oblig. powiatowe — tal. płac. Oblig. pozn. mel. Obry — pł. Oblig. miejsk. 5% 100 tal. płac. Oblig. miejsk. 4% — tal. pł. Akcye poz. banku realno-kredyt. — tal. pł. Rumuny — talar. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa $100^7/_8$ tal. pł. — Polskie banknoty $82^1/_3$ tal. żąd. Starogrodz.-poznańsk. Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano — węcpli; na wiosnę $52^1/_2$, kwiec. $52^1/_2$, na kwiec.-maj $52^1/_2$ maj-czer. $52^1/_8$ czerwiec-lipiec $52^1/_2$ lipiec-sierpień $52^3/_4$ tal. płac.

Okowita: z beczką: wypow. 15,000 kwart; kwiecień $22^1/_3$ maj $22^7/_{12}$ czerwiec $22^5/_6$ lipiec $23^1/_{12}$ sierpień $23^1/_4$ wrzesień — w związku — w miejscu bez beczki — tal. płac.

— * **Mąka**. Berlin, 8 kwietnia. Mąka pszenna nr. 0 $10^5/_6$-$10^7/_{12}$ tal. nr. 0 i 1 $10^1/_{12}$—$9^7/_{12}$ tal. rżana nr. 0 $8^1/_4$—$7^2/_3$ tal. nr. 0 i 1 $7^7/_{12}$—$7^1/_6$ tal.

Giełda berlińska, 8 kwietnia

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 66—82 tal. wedle jak. żąd.; szara polska 79 tal. płacono; na kwiecień — kwiecień-maj $77^3/_4$ maj-czerwiec $76^1/_4$—76 czerwiec-lipiec $76^1/_8$-$75^7/_8$ sierp.-lip. $75^1/_2$ **Żyto** per 1000 kil. w miejs. 52-56 tal. wedle ak. żądano, średnie $56^1/_2$ dob. — tal. z kolei płacono; na kw. $51^7/_8$-$52^1/_8$-$51^5/_6$ kw.-maj dito. maj-czer. $52^1/_4$-$^3/_8$-52 cz.-lipiec 52-$52^1/_2$-$^3/_4$ lipiec-sierpień dito. **Jęczmień** per 1000 kilo mały i wielki 45-60 talarów wedle jakości żądano. **Owies** per 1000 kilo w miej. 41-51 tal. we. jak. żąd. pośl. wsch.-pr. $40^1/_2$ pomorski i marchijski 46—48 tal. z kolei pł.; na kw.-maj $46^1/_4$-$^3/_8$ maj-cz. dito. czer.-lip. $46^1/_2$ żąd. i pł. **Groch** per 1000 kilo do gotow. 50-57 tal. na paszę 45-48 tal. **Rzep.** per 1000 kilo — — tal. **Rzepik** — — tal. **Oléj rzepiowy** per 100 kil. w mie. $27^7/_{12}$ tal. pł.; kw. $27^1/_3$-$^1/_4$ kw.-maj $27^1/_3$-$^1/_4$ maj-czerwiec $24^2/_3$ płacono. — **Oléj lniany** per 100 kil. w miej. $25^2/_3$ tal. **Oléj skalny** pł. 100 kil. w miej. 13 tal; na kw. i kwiecień-maj 12-$11^7/_8$ tal. płacono, maj-czerwiec — sierp.-wrz. — płac. — **Okowita** per 100litr. po 100% = 10000% w miejscu bez becz. 22 tal. — —28 sbr. kwiecień i kw.-maj 22 tal. 29 sgr.-23 tal. 5 sgr. maj-czerw. 23 tal. 1 sgr.-6 czer.-lip. 23 tal. 9-13 sgr. pł. lip.-sierp. 23 tal. 14—18 sgr.

Giełda wrocławska, 8 kwietnia

Koniczyna czerwona: per 100 kilo słabo; pośl. 24—26, średnia 28—31, piękna 33—36, wysoko piękna 37—39 tal. **Koniczyna biała**: per 100 kilo. słabo; pośled. 26—30, śred. 32—35, piękna 37—40, wys. pięk. 42—45 tal. **Żyto**: per 1000 kilo stale; na kwiecień i kwiecień—maj $53^3/_4$ pł. maj-czer. 54-$53^5/_8$ plac. i żąd. czerw.-lipiec. $54^1/_4$-54 pł. i żąd. lip.-sierp. **Pszenica**: per 1000 kil. na marz. 78 tal. żąd. **Jęczm.**: per 1000 kilo na kwiec. $48^1/_2$ talarów żąd. **Owies**: per 1000 kil. na kwiecień i kwiec.-maj $44^3/_8$ płacono. **Rzep**: per 1000 kilo na marz. 118 pł. **Oléj rzepiowy** per 100 kilo spok. w miej. 27 tal. pł.; na kw. i kw.-maj $26^1/_3$ pł. maj-czer. $25^1/_3$ tal. płacono. **Okowita** per 100 lit. po 100% ceny lepsze $22^5/_6$ tal. żąd. $22^1/_2$ pł. na kwiecień i kwiecień-maj $22^3/_4$ plac. maj-cz. $22^3/_4$ pł. czer.-lipiec 23 tal. lip.-sierp. $23^1/_3$ tal. — i pł.

w sgr. za 100 kilo neto.

Ustanowienia kom.-han.	Towar piękny tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośled. tal	sg.	fn
Rzep	11	22	6	11	2	6	10	—	—
Rzepik zimowy	11	5	—	10	5	—	9	15	—
Rzepik latowy	10	15	—	9	20	—	9	15	—
Siemię lniane	9	10	—	8	20	—	8	10	—

Na targu — W tal., sgr i fen per 100 kilogramów.

Ustanowien. komis. polic.	towar piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	7	21	—	7	28	—	7	5	—	6	16	—	6	26	—
„ żółta	7	13	—	7	20	—	7	3	—	6	11	—	6	24	—
Zyto	5	11	—	5	13	—	5	5	—	5	—	—	5	3	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	14	—	4	16	—	4	12	—	—	—	—	4	10	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 9 kwietnia 1872.

stan powietrza:

Pszenica: stale
na wiosnę 76
na maj-czerwiec 76

Żyto: stale
na wiosnę 51
na maj-czerwiec $51^1/_2$
na czerw.-lipiec $52^1/_4$

Olejrzepiowy: słabiéj
w miejscu $26^1/_2$
na kw. maj $26^1/_4$
na jesień $23^1/_2$

Okowita: stale
w miejscu $23^7/_{12}$
na wiosnę $23^1/_4$
na maj-czer. $23^1/_6$
na czer.-lip. $23^1/_4$

BERLIN 9 kwietnia 1872.

Stan powietrza: deszcz

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: wyżéj		
na kwiecień-maj	$78^1/_2$	$78^3/_4$
na czerwiec-lip.	77	$77^1/_4$ 77
Żyto: stałéj		
w miejscu . .	$53^1/_2$	—
na kwiecień-maj	52 [illegible]	[illegible]
na maj-czerwiec	[illegible]	$52^3/_8$
na czer.-lipiec .	$53^1/_8$	$53^1/_8$
Olej rz. trzyma się		
w miejscu . .	$27^1/_2$	—
na kwiecień-maj	$27^1/_4$	$27^1/_6$
na maj-czerwiec	—	[illegible]
na wrześ.-paźdź.	$23^2/_3$	[illegible] $^1/_2$
Okowita: wyżéj		
na kwiec-maj .	23 7	23 13
na lipiec-sierp.	23 19	23 23
na wrzesień-paźd.	21 4	21 9
Owies: stałéj		
na kwiec.	$46^5/_8$	$47^3/_8$

	kurs początk.	kurs końcowy
Oléj skalny:		
w miejscu	13	—
Marchijsko pozn. E. B.	[illegible]	—
Ruskie oblig. p.	—	$90^3/_4$
Nowe pozn. list. z.	—	$92^3/_8$
Pozn. rent. listy	—	$94^1/_2$
Kolej żel. państ.	231	[illegible]
Lombardy .	[illegible]	$120^1/_2$
Austr. losy z 1860	—	92
Włoska renta .	$67^5/_8$	$67^7/_8$
Amerykany .	$96^3/_4$	$96^3/_4$
Austr. akcye kred	$265^3/_4$	205
Pożyczka turecka	51	51
$7^1/_2$ % Rumuny	—	$54^3/_4$
Pol. listy likwid.	—	$62^3/_4$
Rossyj. banknoty	—	$82^1/_4$
Austr. renta sreb.	—	$63^1/_2$
Usposob: stałe.		

†

Ś. p. **Teofila Colini** umarła po krótkich cierpieniach d. 7 kwietnia o $2^1/_2$ po poł. opatrzona śś. Sakramentami. O czém krewnym i przyjaciołom donosi w smutku pogrążona siostra
(1768) **Majewska.**

Obwieszczenie.

W następstwie zatwierdzonych Najwyższym Rozkazem Gabinetowym z dnia 18 września 1871, uchwał ostatniego Walnego Zebrania Ziemstwa, Dyrekcya Prowincyonalna Ziemstwa z dniem 18go kwietnia r. b. rozwiązaną zostanie, a czynności jéj Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa przejmie. Zawiadomiając o tém interesentów nadmieniamy, że w czynnościach, które do Dyrekcyi Prowincyonalnéj Ziemstwa należały, do nas się odnosić winni, i że wszelkie do Kassy Prowincyonalnéj Ziemstwa wnoszone pieniądze, na przyszłość do naszéj Kassy oddawać należy.

Poznań, d. 27 marca 1872.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.
(1743)

Nauczycielka, polka, znająca dokładnie język francuzki, niemiecki i muzykę zechce się zgłosić pod adresem **A. S. Kempno**, poste restante. Miejsce zawakuje na Swięty Jan. (1739)

Mieszkanie sklepowe o sześciu pokojach natychmiast do wynajęcia przy **Ul. Szewskiej Nr. 15.** (1760)

Egzaminowana nauczycielka życzy sobie udzielać lekcye w niemieckim języku i rysunkach. Bliższe szczegóły w **hotelu Rzymskim** u p. **Krupskiéj.** (1763)

Ucznia do handlu korzeni poszukuje **H. Srtożyński.** (1761)

Zaproszenie do przedpłaty
na
GAZETĘ TORUŃSKĄ,

organ polityczny, wychodzący codziennie:

Treść. Codziennie artykuł wstępny; oryginalne korespondencye z Warszawy i innych miejsc w Królestwie Polskiém, z Krakowa, z prowincyi, z Drezna, Wiednia i Paryża; Przegląd polityczny; Wiadomości miejscowe i prowincyonalne; w stałym odcinku artykuły feljetonowe najrozmaitszéj treści; telegraficzny kurs giełdy berlińskiéj i autentyczne częścią oryginalne wiadomości handlowe z innych miast.

Z początkiem bieżącego kwartału rozpoczęliśmy w odcinku drukować:

Z PAMIĘTNIKA TUŁACZA
przez
Bronisława Wołowskiego.
Legion polski we Francyi
w r. 1870 i 1871.

Abonament kwartalny wynosi: (1696)
na pocztach pruskich 1 tal. $12^1/_2$ sgr.
„ austryackich 2 złr. $62^1/_2$ centa.

Prosimy o rychłe złożenie na pocztach przedpłaty dla obliczenia nakładu. Abonujący obecnie odbiorą jeszcze wszystkie numera od początku kwartału.

Nauka robienia kwiatów z papierów udziela się w **hotelu Rzymskim** u pani **Krupskiéj.** (1764)

145-ta Prus. loterya
Główna wygrana 150,000; 100,000; 50,000; 25,000; 20,000; 15,000; 8 razy 10,000 talarów i t. d.
Ciągn. od 16 kwiet. do 2 maja
$^1/_1$ $^1/_2$ $^1/_4$ $^1/_8$ $^1/_{16}$ $^1/_{32}$ $^1/_{64}$
tal. 70. 33. 16. 8. 4. 2. 1 tal.
sprzedaje i rozsyła losy o ile mały zasób jeszcze starczy (1508)
I. Juliusburger,
Wrocław
Comptoir, loteryjny, Rossmarkt No. 9. I piętro.

Kilku chłopców porządnych rodziców chcący się wyuczyć fabrykacyi korków może się zgłosić do méj fabryki Poznań Szewska Ulica No 16.
P. Sienicki. (1726)

Ucznia z dostatecznemi wiadomościami szkólnemi przyjmie handel materyałów piśmiennych, alfenidy i galanteryi **Antoniego Rose** w Poznaniu. (1270)

Precz ze siwizną.
MELANOGÈNE.
Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez Pana **Dicquemarre** w Paryżu. W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny, jaki się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniéjszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.
Skład w Poznaniu w aptece Dra. **Mankiewicza i u T. Luzińskiego**; w Krakowie p. **Trauczyńskiego**; we Lwowie w aptece p. **Mikolasch**; w Brodach w aptece p, **Kullak**; w Warszawie w zakładzie fryzyersko-perukarskim p. **Pohoreckiego.** (1427)

Kamerdyner!
doświadczony w swym zawodzie, bezdzietny, w średnim wieku, dobrémi świadectwami okazać się może, poszukuje miejsca od 1 lipca t. r. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **J. M. post. rest. Nekla No. 999.** (1759)

11. Król. Pr. losy loteryjne 11.
przesyła do główn. ciągn. za gotówkę (nawet podczas ciągnienia): **Oryginalne** $^1/_1$ 85 tal., $^1/_2$ 40 tal., $^1/_4$ 20 tal. **Udziałowe** $^1/_4$ 18 tal., $^1/_8$ 9 tal., $^1/_{16}$ $4^1/_2$, $^1/_{32}$ $2^1/_4$ tal.
11. C. Hahn *w Berlinie, Jerusalemerst* **11.**
(1626)

Prowincyonalny Bank Wekslowy i Dyskontowy w Poznaniu.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy nasze handlowe czynności. (1721)

Bióro nasze jest przy
Ulicy Frydrychowskiéj 36|37.

Poznań 7 kwietnia 1872.

Prowincyonalny Bank Wekslowy i Dyskontowy w Poznaniu.
Eckert. Marcin Briske.

Szampan
butelka po 20 sgr., $^1/_2$ butelki po 12 sgr. z francuskiemi etykietami — od znawców win za najlepszy, uznany od wielu francuskich marek i w podobny sposób jak francuskie wino szampańskie fabrykowany, nie może być uważanym **za naśladowany.**
O. & H. Graeger, Berlin
Sklep i Biuro, Oranienstr. 88.
NB. Próby za zaliczką rozsyłają się daléj. (1439)

Jeneralnego agenta,
poszukuje pod korzystnémi warunkami Towarzystwo zabezpieczenia bydła.
Zgłoszenia fr. przyjmuje pod lit. **A. 55** niemieckie bióro dzienników Inwalidenbank w Berlinie. Markthalen str. E. (1757)

Aukcya desek.
Z polecenia król. sądu pow. będę w **piątek d. 12 kwietnia** po poł. od 2 godz. na placu Bernadyńskim różne **deski, dyle, okrawki** publicznie licytował. (1723)
Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

Zdatnego ekspedyenta
poszukuje (1771)
Hartwig Kantorowicz.

Świeże kielskie sielawki
funt po 6 sgr. polecają (1766)
W. F. Meyer i Sp.

Książki szkólne
nowe i antykwarskie poleca po jak najtańszych cenach
Księgarnia Schlesingera
Wilhelmowska ulica **9.**
(1640)

Stanowczy sposób leczenia chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych
Doktora **Chable** w Paryżu rue **Vivienne** 36.

DÉPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi*, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swém działaniu łagodny *syrop Cytrynianu żelaza dra Chaleb* do dziś w użyciu będące a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera Bądź w *nastrzykiwaniach*, bądź *wewnętrznie użyty*, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeczączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*
Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami łączy się jeszcze *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych* (Bains mineraux), *maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*
We Lwowie jedynie w aptece *Piotra Mikolasza*, w Brodach w aptece p. *Kullak*, w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*, w Poznaniu w aptece dra *Mankiewicza* i u *R. Barcikowskiego*, w Warszawie w składach materyałów aptecz. pp. *Ferd. Aug. Gallego* i *Spiessa.* (6540)

Podpisane **BIÓRO ZLECEŃ** wskazać może różnych **urzędników gospodarczych** żonatych lub bezżennych, **leśników, gorzelnika i nauczyciela domowego.** Do kupienia zaś są **posiadłości wiejskie** tutaj od 200 do 500 mórg przeszło, wreszcie w Królestwie Polskiem i w Galicyi dobra większe z borami, do kupienia lub za dzierżawienia. Adres: **E. Kierski,** Poznań. Św. Marcin No. 3. (1755)

Folwark, $1^1/_2$ mili od Poznania, blisko kolei. przeszło 500 mórg, z dobrém zabudowaniem, jest dla stósunków familijnych pod **bardzo korzystnémi warunkami** do nabycia. (1770)
Dom komisowy **J. Stefański i Sp.** Plac Sapieżyński Nr. 2.

Aukcya.

Z polecenia kr. sądu pow. będę w **piątek d. 12 kwietnia** przed poł. od godz. 9 w lokalu aukcyjnym, ul. Magazynowa 1, rozmaite *ubiory, pościele, meble, książki różnéj treści, portrety familijne* publicznie licytował. (1724)

Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti - newralgijnych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** [849]

Eau de Mèlise de Carmes,

P. **BOYER** w Paryżu.
woda z rośliny zwanéj Miodownikiem Karmelickiem, nagrodzona medalem na Powszechnéj Wystawie w Londynie w. r. **1862.**

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rzmięciu w żołądku, niestrawności itp.*

Skład główny w Paryżu u p. Boyer, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w składzie materyał. aptecz. R. Barcikowskiego i aptece dr. Mankiewicza. (1522)

Choroby syfilityczne,

skóry, słabości nerwowe **(mokrzenie,** boleści pęcherza i krzyża, chorobę miodową impotencya) leczy także listownie dokładnie i szybko lekarz specyalny Dr. med. **Cronfeld,** Berlin Karlsstr. 22. (1001)

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz
I BROMKU POTASSU
Pa J.-P. LAROZE,
2, rue des Lions-Saint-Paul, Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Sropem Laroze ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osob dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania, w dolegliwościach nerwowych;* w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie ciąży*, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnieria nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróscickiego.

(5590)

SZPRYCOWANIE
Z ROSLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsam kopaiwy. (297)

Pigułki te, nietylkoąże zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza, Elsnera i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

W Dom. Jeżewie pod Borkiem jest jeszcze na sprzedaż około 40 kóp **drzewek jabłonkowych,** zdatnych na aleje, daléj **gruszki** kopa po 15 tal. **dziczki jabłonkowe** 1000 po 5, tal. **fiance szparagowe** kopa po 10 srg i t. d. (1628)

Zgłoszenia u ogrodnika

Jabłońskiego.

Para eleganckich

Koni

i

pojazd

są do nabycia na W. Garbarach. 17. (1762)

Posiadłości wiejskie każdéj wielkości, położone korzystnie w W. X. Poznańskiém, wskażę do taniego nabycia. (1767)

Gerson Jarecki,
ul. Magazynowa 15, w Poznaniu.

Towarzystwo
Rólniczo - Przemysłowe
Gostyńskie

urządza

Targ

na

inwentarz rozpłodow. i roboczy

(konie, bydło rogate, owce, trzoda chlewna)

w Gostyniu

w pierwszéj połowie maja r. b.

Zgłoszenia przyjmuje aż do 25 kwietnia

przewodniczący

Julian Bukowiecki
w **Mszczyczynie** p. Dolskiem.

(1742)

Drylich i płótno na wańtuchy

poleca jak najtaniéj handel płótna

M. Warschauer'a jr.
64. Rynek **64.**
(1765)

Agronom, polak, żonaty, wolny od wojskowości poszukuje umieszczenia jako rządzca, lub plenipotent. W razie potrzeby może stawić kaucyą kilku tysięcy talarów.
Adres post. restante **S. S. Strzelno.**
(1736)

Ekonom,

Polak, wolny od wojskowości, doświadczony długoletnią praktyką gospodarstwa, obeznany z rachunkowościami gospodarczémi, posiadający chlubne świadectwa rekomendacyjne poszukuje innego miejsca od św. Jana rb. (1756)

Bliższe szczegóły poda Exped. Dziennika Pozn. pod Nr. **1756.**

Dobrze polecony **ekonom** znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia fr. przy załączeniu świadectw w kopii. **A. B. Janowiec** poste restante. (1758)

Wyższych urzędników gospodarczych, doświadczonych, i z dobromi świadectwami poleca (1769)

dom komisowy
J. Stefański i Sp.
Plac Sapieżyński Nr. 2.

Rządca gospodarczy, żonaty, obydwoma językami krajowemi dokładnie władający, w najlepszym wieku, obecnie w miejscu; z najlepszym skutkiem, w gospodarstwach postępowych przez długi czas zatrudniony, życzy sobie od Sgo Jana r. b. przyjąć stósowną posadę — Zaświadczenia i rekomendacye w Exp. Dz. Poznańskiego pod No 1707. (1707)

Ekonom gospodarczy, kawaler polak od wojskowości wolny praktykujący 10 lat we wzorowych gospodarstwach, za opatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye poszukuje od Sgo Jana rb. posady, o laskawe oferty uprasza franco. w dom. Pani Chmielewskiej w Gnieznie. (1746)

W dobrach Lipnickich są miejsca od Śgo Jana rb. dla **2ch pisarzy gospodarczych, kucharza i służącego,** bezżennych. Reflektujący na tę posadę zgłosić się winni franko do Dominium **Lipnicy** pod Ottorowem. (1745)

Dobry kucharz, żonaty czy kawaler, porządny a trzeźwy znajdzie od St Jana b. r. odpowiednie miejsce w Wiatrowie p. Wągrówiec. Swiadectwa fr. (1731)

Nagrody.

1869 Amsterdam.	1869 Pilzno.	1869 Wittenberg.	1871 Eger.	1871 Drezno.

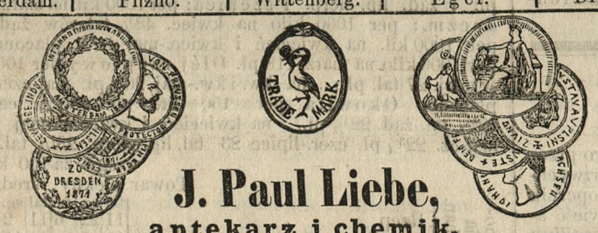

J. Paul Liebe,
aptekarz i chemik,
fabryka chemiczna,
DREZNO.
Fabrykaty:

Liebiga środek pożywny w formie rozpuszczalnéj, (Nahrungsmittel in löslicher Form), **wyskok zupy Liebiga,** zastępuje pokarm matki, wyskok pożywny dla dzieci i dorosłych. Flakonik à 300,0 12 sgr.

Czysty wyskok słodowy, nieodrobiony i skoncentrowany, doświadczony w skrofułach dzieci jako surogat tranu wątrobianego, tak samo w kaszlu, chrypce, w ogóle w lżejszych cierpieniach piersiowych, gardłowych i płucowych. Flakonik à 280,0 10 sgr. (560)

Pomadki z wyskoku słodowego w kartonach do noszenia przy sobie, używająca się jak wyskok słodowy, à cart. 2 i pół sgr.

Wyskok słodowy z żelazem, (0,056 w łyżce stołowéj) w słabości, braku krwi) rekonwalescensyi itd. Flak. à 280,0 12 sgr.

Wyskok słodowy z chininą i żelazem (0,111 w łyżce stołowéj) w wycieńczeniu zarazem posilająco i żywiąco działając. Flak. à 280,0 12 sgr.

Wino pepsynowe (płyn trawiący), skoncentrowany, trwały rozczyn pepsyny. Smaczne to wino zastępuje w niestrawności lub nieregularném trawieniu, brak płynu żołądkowego i usuwa przy konsekwentnem użyciu każdą nieregularność w trawieniu. Flak. à 150,0 15 sgr.

EAU des CORDILIERES
WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDIAN.

Leczy szybko i radykalnie najgwałtowniéjszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów i krwawieniu dziąseł. Użycie codzienne téj wody, jak również PROSZKU KORDYLIERSKIEGO zabezpiecza zęby od pruchnienia. Metoda użycia w polskim języku.

Skład główny w **Paryżu** przy ulicy Hauteville No. 61; w **Warszawie** w składach materyałów aptecznych pp. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; we **Lwowie** w aptece p. Mikolacha; w **Brodach** w aptece p. Kullak; w **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego; w **Poznaniu** w aptece dra. Mankiewicza, T. Luzinskiego i u R. Barcikowskiego. (5781)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie dekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnéj, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyi żelazistych jest on najwięcéj racyonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony;** dla pań cierpiących na nieznośne **boleści żołądka,** pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularności,** dla dzieci **bladych, wątłéj budowy** i **delikatnych** i dla wszystkich osób cierpiących na **niedokrwistość.** Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecią lekarzom. (295)

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiesa; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

Podróż. i emigrantów do **Ameryki północnéj**

wyprawia ze **Szczecina** do **Nowego Yorku**
po jak najtańszych cenach za pomocą bałtyckiego Lloyda ze Szczecina (parowce pocztowe A. 1)

Każdéj bliższéj wiadomości udziela jak najchętniéj

R. v. Januszkiewicz w Szczecinie
Bollwerk 32.
Król. pruski konces. ajent jenerany. (1107)

Obicia (tapety)

w najnowszym guście w wielkim wyborze, począwszy od najtańszych poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

(1271)

Rudolf Mosse w Berlinie.

Agentury:

we Wrocławiu, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Nürnbergu, Pradze, Wiedniu, Stuttgarcie, Strassburgu, Zürichu.

Oficyalny agent wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych.

Jedyny dzierżawca anonsów

„Kladderadatscha“, „Fliegende Blätter“ i **„Figaro“** we Wiedniu.

Wyłączne biuro anonsów

gazet: „Deutscher Reichsanzeiger“ i „Koeniglich Preussischer Staats-Anzeiger“, „Berliner Tageblatt,“ „Deutsche Landes-Zeitung“, „Deutscher Gemeinde-Anzeiger,“ „Kapitalist,“ „Revue financiére allemande,“ „Schweizerische Handelszeitung,“ „Zürcher Presse,“ „Prager Handelsblatt“, „Feierabend des Landwirths“.

Kurs papierów na giełdzie.
Berlin, dnia 8 kwietnia 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.		
Akwizgrań.-mastrych.	4	50½ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	78¼ pł.
Berl.-poczdam.-magdb.	4	228 pł.
Berlińsko-szczecińska	4	190¾ pł.
Czeska kolej zachodn.	5	118 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65⅛ pł.
Koléj po prawym brzegu Odry	5	120⅞ pł.
Marchijsko-poznańska	4	60¾ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	96 pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	222½ pł.
dito lit. B.	3½	193¾ pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	50½ pł.
Nadreńska	4	174-3 et ½ pł.
dito lit. B.	4	97½ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	99½ pł.
Brzesko-kijowska	5	76 pł.
Brzesko-grajewska	5	44½ pł.
Galicyjska Ludwika	5	116½-6-¼ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	5	232½-1¼-½ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	128 pł.
dito koléj Rudolfa	5	81⅜ pł.
dito koléj południ.	5	122½ et ¼-½ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	— pł.
Warszawsko-bydgosk.	4	— pł.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	86⅜ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112½ pł.
Wrocławsko-warszaws.	—	—

Krajowe obligacye pierwotne.		
Akwisgr.-mastr. I emis.	4½	92¾ pł. i żąd.
dito II emis.	5	99 pł
dito III emis.	5	97¾ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	— pł.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	— pł.
lit. C.	4	92⅜ pł.
lit. D.	5	100 pł.
Koloń.-mind. I emis.	4½	99¼ żąd.
dito II dito	5	103½ pł.
dito II dito	4	92 pł.
dito III dito	4	92½ pł.
dito III dito	4½	99½ pł.
dito IV dito	5	91½ pł.
dito V dito	4	91½ pł.
Marchijsko-poznańska	4	102 żąd.
Magdeb-halberszt.acka	4½	99½ pł.
dito z r. 1865	4½	99½ pł.
dito z r. 1870	5	102¼ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	— pł.
dito litera B.	3½	— pł.
dito litera C.	4	— pł.
dito litera D.	4	— pł.
dito litera E.	3½	84½ pł.
dito litera F.	4½	99½ pł.
dito litera G.	4½	99½ żąd.
ditt litera H.	4½	99½ żąd.
Górnośl. brzegs.-niska	4½	98 pł.
dito koźlo-bogumiń.	4	94½ pł.
dito III emisya	4½	98 żąd.
dito IV emisya	4½	98 żąd.
dito IV emisya	5	103⅜ pł.

Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	4½	99½ pł.
dito III emisya	4½	99½ pł.
Wsch.-prus. kol. południ.	5	101⅜ pł.
dito litera B.	5	101½ pł.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne obligacye pierwotne.		
Charkowsk.-azowsk.	5	94½ pł.
Charkow-kremencz.	5	94 pł.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	93½ pł.
dito II emisya	5	91½ pł.
dito III emisya	5	90 żąd.
Jelecko-orelska	5	94¾ pł.
Jelecko-woronežka	5	92 pł.
Kozłowsk.-woronežka	5	96⅛ pł.
Kursko-Charkowska	5	95¼ żąd.
Kursko-Kijowska	5	94⅞ pł.
dito mała	5	— pł.
Lwowsko-czerniejows.	5	72⅞ pł.
dito II emisya	5	81⅛ pł.
dito III emisya	5	74¾ pł.
Moskiews.-riażańska	5	98 pł.
Moskiews.-smoleńska	5	94 pł.
Austr.-franc. koléj	3½	299¼ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	77½ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	96⅛ pł.
Szujsko-iwanowska	5	94¼ pł.
dito mał.	5	— żąd.
Warszaws.-wied. II em.	5	96 pł. i żąd.
dito małe	5	— pł.
dito III em.	5	96 pł.
dito małe	5	— pł.

Niemieckie papiery.		
Półn.-niem. poż. związ.	5	100¾ pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	100¾ pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	100⅜ pł.
Obligi długu państwa	3½	90¾ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	120¾ pł.
Listy zastawn. prusk.	3½	85¼ pł.
dito	4	95 pł.
dito	4½	100⅝ pł.
dito	5	100⅝ pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	83¾ żąd.
dito	4	93¼ żąd.
dito	4½	100¾ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92½ pł.
Szląskie	3½	86½ pł.
dito lit. A.	4	97¾ pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82⅞ pł.
dito	4	92¾ pł.
dito	4½	100 pł.
dito II serya	5	104½ pł.
ditto dito	4	92¾ pł.
Listy rent. pomorskie	4	96¼ pł.
dito poznańskie	4	94⅛ pł.
dito pruskie	4	96 pł.
dito szląskie	4	96¼ żąd.

Zagraniczne papiery.		
Austr. renta sreb.	4⅕	63¾ ult. 63⅜ pł
dito papier.	4⅕	58½ ult. 58⅜ pł.
dito losy z 1854.	4	87½ pł.
dito losy z 1860	—	92¼-2 pł.
Austr. losy z 1858	5	114 żąd.
dito losy z 1864	—	91½ żąd.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	77 pł
Pols. listy zast. III em.	4	74½ pł.
dito nowe	5	75¼ pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	63 żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96¾ pł.
dito 1885	6	98½ pł.
dito	5	96½ pł.
Bukar. losy 20-frank.	—	— pł.
Rumuńska pożyczka	8	— mała 95½ p.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	55 pł.
Renta francuzka	5	86⅞-⅝ pł.
Włoska renta	5	68 pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51⅛ pł.
dito z r. 1869	5	60¾ mała do. pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.		
Pow. bank depozyt.	5	105⅞ pł.
Berlińs. stowarz. handl.	4	156 pł.
Berlińs. bank lombard.	5	95 żąd.
Berlińs. bank meklers.	4	120¾ pł.
Berlińs. bank meklers.	—	— pł.
produktów	5	115 pł.
Wrocław. bank dyskon.	4	178 pł.
dito wekslowy	4	144½ pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	105¼ pł.
Gdański bank prywatn.	4	118 pł.
Darmstadzki bank	4	192¾ pł
dto zwany Zettelbank	4	121⅜ pł.
Desawsk. bank kredyt.	—	13¼ pł.
Niemiecki bank narod.	5	107¼ pł.
dito dito Unii	4	128½ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	221⅛ pł. i żąd.
Hamburgs. bank handl.	5	120½ pł. i żąd.
Gotajski bank kredyt.	4	115¾ żąd.
Hanowerski bank	4	111½ pł.
Heski bank	4	101½ pł.
Włosko-niemiecki bank	6	— pł.
Królewiecki bank pryw.	4	— pł.
Królewiecki bank stow.	5	119 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	131 pł.
Magdeb. stow. bankowe	4	133⅛ pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	122 pł.
Magdeb. bank pryw.	4	110 pł.
Meinigski bank kredyt.	4	177½ pł.
Austryack. zakład. kred.	5	207¼-5¾-6 pł.
Austr.-niemiecki bank	5	126¼ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	124½ pł. i żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	113½ pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	114½ pł.
Pruski bank akcyjny	4	236⅛ pł.
Pruski bank akc. centr.	5	129¾ pł.
Prowinc. stow. dyskont.	5	— pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	183 pł.
Szczeciń. bank stowarz.	4	107 pł.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.	
Fryderyksdory	113⁷/₁₂ pł.
Korony złote	9. 5½ pł.
Napoleonsdory	5. 10¾ pł. i żąd.
Imperyały	5. 15½ pł.
Dolary	1. 11¾ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	462 żąd.
Srebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99⅘ pł.
Austryack. noty bank.	91 pł.
Rosyjskie noty bank.	82¼ pł.
Francuskie noty bank.	80 pł.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.